Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Wtorek 9 kwietnia 1929 r. Nr. 58.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

GDZIE JEST NARÓD?

Przeżywamy w Polsce czasy osobliwe. Po dziesięciu latach nie podległości, po wielu niedających się zaprzeczyć wysiłkach twórczych, które kraj, pokryty rumowiskami powojennymi, podźwignęły i posunęły na tory dalszego rozwoju gospodarczego, zamiast żyć pełnią życia, zamiast cieszyć się z odzyskanej wolności—niespodziewanie dla wieu, wpadliśmy w głęboką apatję i zniechęcenie. Zupełnie tak, jak po jakimś wielkim nieszczęściu, po katastrofie narodowej.

Społeczeństwo polskie, rozumiane jako naród, w tej bierności i apatji, jest dziś tylko niemym świadkiem życia politycznego, którego bieg wcale od woli tego społeczeństwa nie jest uzależniony.

Dziś, gdy jest mowa o naprawie Rzeczypospolitej, brane są pod uwagę różne czynniki, pod różnemi figurami; wysuwane są interesy grup, stanów, klas społecznych, nawet państwa rozumianego jako coś całkiem oderwanego od dotychczasowych pojęć polskich — tylko głos narodu, jedynie rozstrzygający się w sporach politycznych pamiędzy zawodowymi politykami, słyszeć się nie daje. Naród milczy, czy milczyć musi.

Dlaczego tak jest? Gdzie leżą źródła apatji i zmęczenia?

Bardzo skomplikowana sprawa, ale w ogólnych zarysach dająca się ująć prosto.

Naprzód sejmowładstwo a potem nowy system rządów — usunęły naród w stronę, bo chyba nikt nie będzie upierać się przy twierdzeniu, że wybory powszechne, odbywające się w naszych warunkach, mogły dać wyraz myśli państwowej i narodowej, myśli istotnie twórczej, idei dobra powszechnego.

W naród polski wmawiano systematycznie przez lata całe, że jest zbiorowiskiem ludzkiem tylko, że sobie nic, jednostkom natomiast zawdzięcza wszystko i wolność i niepodległość i zjednoczenie.

A przecież naród polski wyzwolenie swe zawdzięcza po Bogu, przedewszystkiem sobie samemu, potem dopiero idą: bohaterstwo jednostki i pomyślne warunki, wytworzone przez wojnę światową.

Gdyby nie istniała zbiorowa wola narodu, pragnącego niepodległości i zjednoczenia— nie byłoby dzisiaj Polski.

Nie było niestety tej zbiorowej woli w dostatecznem napięciu ani za czasów Kościuszki, ani w r. 1831. W 1863 wola ta istniała, ale miała przeciwko sobie niepomyślny układ stosunków.

Dlatego też, gdy po odzyskaniu niepodległości i odparciu najazdu moskiewskiego — lekceważy się naród rzekomo niezdolny do rozstrzygania o swych losach, popełnia się ciężki błąd historyczny. Kto bowiem w okresie wojny światowej na różnych frontach walczył o Polskę, kto ginął broniąc Ojczyzny na polach Radzymina i w setkach bitw stoczonych w r. 1920? Czy to nie synowie narodu polskiego?

Czyja pracą stoi dzisiejsze Państwo nasze? Czy tylko jednostki zasługują na glorję wiekopomną.

Społeczeństwo zmęczone jest i wyczerpane wysiłkiem, ale wcześniej, czy później przemoże ono swą apatję i nie zgodzi się z narzuconą sobie rolą czynnika biernego. Jeżeli kto na świecie, to naród polski całą swą przeszłością zaświadcza, swe przywiązanie do wolności i niechęć do lekceważenia jego woli

WATYKAN WOBEC SOWIETÓW

RZYM. (PAT.). — Silne wrażenie wywarła tu notatka „Osservatore Romano" pod adresem Sowietów na temat zesłania ks. Biskupa Sliwowskiego i prześladowania katolicyzmu i kleru. Koła dyplomatyczne szeroko komentują tę notatkę, a zwłaszcza ustęp, w ostrej formie zaprzeczający pogłoskom o prowadzeniu jakichkolwiek rozmów i pertraktacyj pomiędzy Watykanem a Sowietami. Jak się zdaje, pogłoski te, puszczone jako balon próbny ze strony Sowietów, oburzyły koła watykańskie i doprowadziły do tak ostrej w tonie odpowiedzi dla przecięcia odrazu wszelkich wątpliwości i podkreślenia, że o ile by Sowiety zamierzały wystąpić z jakiemiś propozycjami, to musiałyby zacząć przedewszystkiem od zmiany kursu i zaniechania prześladowania wiernych.

WŁOCHY I FRANCJA

PARYŻ. (PAT.). — Pertinax pisze na łamach „Echo de Paris", iż bardzo pocieszającym jest fakt, że nazajutrz po spotkaniu Chamberlaina z Mussolinim podniosły się w prasie włoskiej półoficjalne głosy, uroczyście zapewniające o dobrej woli rządu włoskiego i jego pragnieniu dojścia z nami do porozumienia. Jeżeli słowa te oznaczają, że polityka włoska nie jest skierowana przeciwko naszym donosłym interesom w Afryce północnej, to zbliżenie pomiędzy obu narodami może być uważane za prawdopodobne a wznowienie współpracy za pewne.

W HISZPANJI

PARYZ. (PAT.). — „Le Journal" donosi z Madrytu o aresztowaniu znanego literata de Valle Inclan, który w czasie bankietu, wydanego w sobotę wieczorem na jego cześć, wygłosił przemówienie, zawierające krytykę obecnej sytuacji politycznej w Hiszpanji.

ZAMACH BOMBOWY W DELHI

DELHI. (PAT.). — Dziś w chwili, gdy przewodniczący Zgromadzenia Ustawodawczego Patel wstał ze swego miejsca, by wygłosić przemówienie, do przepełnionej sali rzucono dwie bomby, z których jedna upadła tuż koło ministra finansów sir George Schustera. Skutkiem powstałej paniki kilku członków Zgromadzenia odniosło rany. Aresztowano 2-ch mężczyzn, przy których znaleziono bomby i rewolwery.

BOMBA W NOWYM JORKU

NOWY JORK. (PAT.). — W czasie sprzątania jednego z biur pocztowych w Nowym Jorku, znaleziono skrzynkę, zawierającą bombę. Skrzynka ta adresowana była do gubernatora Roosevelt Albany.

ZAJŚCIE W TORUNIU

Warszawska Ajencja Dziennikarska podaje:

Dnia 7 b. m. do Torunia przybyła wycieczka grudziądzkiej sekty t. zw. „kościoła narodowego", składająca się z orkiestry, dzieci z ochronki gminy sekciarskiej, 2-ch sióstr marjawickich—na czele z duchownymi: Hajdukiem. Jeszcze przed przybyciem pociągu, wiozącą wycieczkę, na dworcu w Toruniu zebrał się tłum złożony z około 2.000 osób ludności miejscowej. Uczestnicy wycieczki zamierzali ruszyć pochodem do kaplicy sekciarskiej na przedmieściu Torunia (Mokro). Tymczasem zgromadzony na dworcu tłum rzucił się w pierwszym rzędzie na Hajduka, a następnie na członków orkiestry, niszcząc im wszystkie instrumenty. Jednak część uczestników wycieczki zdołała dotrzeć do wspomnianej kaplicy. Dowiedziели się o tem przeciwnicy sekty, którzy podążyli tam, zdemolowali ogrodzenie kaplicy i urządzili barykady przy wejściu do niej. Dopiero przybycie większego oddziału policji położyło kres zajściom. Członków sekty przeprowadzono początkowo do komisarjatu, a następnie na dworzec, gdzie złączyli się z pozostałymi uczestnikami wycieczki i odjechali do Grudziądza.

Wielopolski, jeden z największych mężów stanu naszej przeszłości, załamał się dlatego, że chciał pracować dla Polaków, bez liczenia się z ich wolą. Nie zawsze wprawdzie taki charakter narodu przyczyniał się do pomyślności Państwa, ale, z tem się liczyć musimy, i nikt z polityków nie może tego stanu rzeczy ignorować.

Naród polski zmienił się w wielkiego sfiksa.. Któż odgadnie jaki jest jego niesfałszowana i nieprzymuszona trwogą, czy innemi względami wola? Ale jedno wiemy, że polityka narodu nie może odbiegać od jego linji historycznej. Od czasu Wielkiego Sejmu dąży Polska, do wolności, silnej władzy i praworządności. Brak jednego czynnika z tych trzech w poczynaniach czyichkolwiek byłby świadectwem, że poczynania te nie są zgodne z wolą i charakterem narodu.

R.

DZIEŃ POLITYCZNY

POWRÓT P. PREZYDENTA RZPLITEJ

Dnia 8-go b. m. około godziny 1-ej powrócił ze Spały do Warszawy P. Prezydent Rzeczypospolitej.

UPRAWNIENIA SEJMU.

Dzień Polski podaje:

— Wobec dużego zainteresowania opinji zachowaniem się Sejmu wobec ostatniej enuncjacji Marszałka Piłsudskiego, wyjaśniamy, jak przedstawia się strona formalna sprawy. Oświadczenie Marszałka, który jest ministrem Spraw Wojskowych, dotknęło większości Sejmu, mającej w swem ręku prezydjum Sejmu. Sejm jest zamknięty, urzęduje jednak p. marszałek Sejmu.

Art. 11 regulaminu Sejmu mówi, że „zadaniem marszałka Sejmu jest strzeżenie godności i praw Sejmu, zastępowanie Sejmu na zewnątrz, oraz piecza, aby działalność przekazana Sejmowi przez Konstytucję i ustawy nie cierpiała zwłoki". Z tego postanowienia wynika, że w szczególności, gdy Sejm jest zamknięty, do obrony godności i praw Sejmu powołany jest jego marszałek.

Co się tyczy możliwości działania większości Sejmu, to zwrócić trzeba uwagę, na art. 56 Konstytucji, według którego Rada Ministrów i poszczególni ministrowie odpowiadają parlamentarnie i konstytucyjnie przed Sejmem. Gdy sesja Sejmu jest zamknięta, posłowie oczywiście nie mają formalnej możności ustosunkowania się do Rządu. Istnieje jednak przepis w art. 25 Konstytucji, mocą którego Prezydent Rzeczypospolitej jest obowiązany na żądanie jednej trzeciej ogółu posłów, t. j. 148 zwołać Sejm w ciągu 2 tygodni.

Zatem według Konstytucji, niezależnie od osobistych uprawnień marszałka Sejmu, większość Sejmu ma możność w terminie dwutygodniowym wyjaśnić sytuację, zgodnie z ponoszoną konstytucyjnie odpowiedzialnością. Dotychczas, jak obecny Sejm z prawa zarówno odpowiedzialności parlamentarnej Rządu, jak i zwoływania sesji na żądanie posłów nie korzystał.

POSEŁ POLSKI W RYDZE

Wyjazd na placówkę nowomianowanego Posła polskiego w Rzymie p. Arciszewskiego nastąpi w końcu bieżącego tygodnia.

O ZACHOWYWANIU SIĘ W SĄDACH

Zgodnie z zaleceniem Ministra Sprawiedliwości wywieszone zostaną w poczekalniach sądów wszystkich instancyj specjalne pouczenia dla publiczności o sposobie zachowania się w przybytkach sprawiedliwości. Pouczenie to wyszczególnia przepisy porządkowe, zakazujące wchodzenia w czasie trwania obrad na salę sądową, wchodzenia na rozprawy w okryciach wierzchnich, prowadzenia rozmów przez publiczność i t. d. Pozatem wyszczególnione będą kary, grożące za niepoważne zachowywanie się w sądzie.

Rękopisów nadesłanych i niezamówionych Redakcja nie zwraca.

SYTUACJA W AUSTRJI

WIEDEŃ. (PAT.). — Najbliższa konferencja między chrześcijańsko - społecznymi a socjal - demokratami odbędzie się we wtorek po południu. Obie strony oświadczają się zasadniczo za rozbrojeniem wewnętrznem i za wzmocnieniem autorytetu państwowego. W sprawie czynszów mieszkaniowych i zagadnienia ruchu budowlanego nastąpiło już za rządów ks. Seipla pewne zbliżenie. Dzienniki dzisiejsze są zdania, że istnieje możność przezwyciężenia dotychczasowych trudności w tej sprawie.

WIEDEŃ. (PAT.). —W mieście Krems odbyła się wczoraj manifestacja Heimwehry przeciwko koalicji czarno - czerwonej.

PAKTY KELLOGA I LITWINOWA

MOSKWA. (AW). — Rządowe „Izwiestja" omawiają w artykule wstępnym akces Persji i Litwy do protokółu moskiewskiego. W przystąpieniu Persji „Izwiestja" widzą sukces polityki sowieckiej nietylko na odcinku porozumienia z sąsiadami zachodnimi, ale też i na Wschodzie. „Izwiestja" wyrażają nadzieję, iż akces Litwy do protokółu moskiewskiego jest nowym etapem zbliżenia ZSSR. i Litwy. Artykuł „Izwiestij" pozatem obfituje w inwektywy pod adresem Polski.

MOSKWA. (AW). — W związku z dokonaną przez parlament finlandzki ratyfikacją paktu Kelloga polecone zostało przedstawicielowi Sowietów w Helsingforsie potwierdzenie pragnienia Rządu ZSSR., by Finlandja zgłosiła swój akces do protokółu moskiewskiego.

POGOTOWIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

WOBEC MEKSYKU.

WIEDEŃ. (PAT.). — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku, że w Arizonie, nad granicą meksykańską, stoi w pogotowiu 10 tysięcy żołnierzy amerykańskich. Komendant ich otrzymał od Rządu wolną rękę do interwencji w razie gdyby powtórzyły się napady powstańców meksykańskich na terytorjum Ameryki. Departament Stanu w Waszyngtonie oświadcza, że sytuacja nad granicą meksykańską nie jest zagadnieniem dyplomatycznem, lecz wojskowem i jeżeli powtórzą się wypadki z poprzedniego tygodnia, wówczas wojska amerykańskie przekroczą granicę meksykańską i stalą nową strefę bezpieczeństwa.

KOMITET EKONOMICZNY L. N.

GENEWA. (PAT). — Pod przewodnictwem Trendelenburga zebrał się tu Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów. Polskę reprezentuje w komitecie delegat polski Doleżal, Przewodniczący delegacji komitetu do konsutacji ekspertów w sprawie węgla i cukru złożył sprawozdanie z ostatniej konsultacji ekspertów i producentów cukrowych, którzy skończyli swe prace w ubiegłą sobotę. Następnie przystąpiono do redakcji raportu dla Rady, w sprawie węglowej, uwzględniając wyniki dokonanych uprzednio konsultacyj ekspertów, producentów i górników. W konsultacjach tamtych przeważały poglądy, że sytuacja węglowa ma charakter problemu międzynarodowego, że przeto współdziałanie organizacyj technicznych Ligi w poszukiwaniu sposobów rozwiązania kryzysu uznać należy za wskazane, i że w dużym stopniu rozwiązanie kryzysu zależne jest od producentów — wskazane jest przeto porozumienie przemysłowe. Pozatem uważano, iż zarządzenia celne i administracyjne w międzynarodowym handlu węglowym sprzyjają kryzysowi. Wreszcie eksperci i górnicy zwrócili uwagę na konieczność ujednostajnienia warunków pracy górników różnych krajów. Nad tym raportem w łonie komitetu ekonomicznego, którego obrady są tajne, wywiązała się dyskusja. Ukończenia prac nad redakcją raportu spodziewać się należy we środę.

JUGOSŁAWJA I AUSTRJA

GROŻBA WOJNY CELNEJ.

BIAŁOGRÓD. (A. W.). — Dzienniki donoszą, że między Austrją a Jugosławją wybuchł poważny konflikt z powodu znanych zarządzeń weterynaryjno - policyjnych, który to konflikt według opinji doprowadzić może nawet do wojny celnej pomiędzy obu krajami. W myśl bowiem układu handlowego Jugosławja ma prawo pewnego kontyngentu dowozowego wobec czego Rząd Jugosłowiański wystosował do Rządu Austrjackiego memorjał domagający się utrzymania tego kontyngentu. Pozatem Jugosławja stwierdza, że zarządzenia, aby bitą trzodę przewożono wraz z wnętrznościami, sprzeciwia się układowi handlowemu między Jugosławją a Austrją.

RUMUNJA W SPRAWIE OPTANTÓW

BUDAPESZT. (PAT.). — Pisma budapeszteńskie podają sensacyjne oświadczenie sekretarza jeneralnego rumuńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Gafenku, jakoby Rumunja w kwestji optantów powróciła do poprzedniego swego stanowiska, reprezentowanego przez Titulescu.

STŁUMIONY BUNT

LONDYN. (A.W.). — Według nadeszłych tu wiadomości z Basra król Ibn Zauds na czele 40-to tysięcznej armji wyruszył przeciwko zbuntowanym szczepom i zadał im dotkliwą klęskę. Szczepy Ataiba i Mutair zostały całkowicie rozbite. Setki powstańców zostało wziętych do niewoli. W trakcie walki został zabity jeden z głównych przywódców buntu, szeik Feisel Ed Dowisz.

ZABURZENIA W INDJACH

LONDYN. (A.W.). — Dzienniki donoszą, iż w Lahore w dniu wczorajszym podczas pogrzebu jednego z przywódców nacjonalistycznego ruchu hindusów, który został przed kilku dniami w tajemniczy sposób zamordowany, doszło do poważnych zaburzeń. Policja gumowemi pałkami starała się rozpędzić tłum. Około 100 osób poniosło ciężkie obrażenia cielesne.

ZAMKNIĘCIE SYNAGOGI W MIŃSKU

MOSKWA. (A.W.). — Sowiet Miński powziął decyzję zamknięcia wszystkich synagog znajdujących się na terenie Mińska. Decyzja ta wywołana została rozruchami, jakie wynikły na skutek niedawnego zamknięcia dwóch synagog i przekazania ich na rzecz związków zawodowych. Kilkudniowe rozruchy zakończyły się rozpędzeniem demonstrantów, w charakterze zaś represyj Sowiet powziął obecnie decyzję zamknięcia wszystkich synagog.

SYTUACJA POLITYCZNA

Po niedzielnym artykule p. Marszałka Piłsudskiego sytuacja polityczna w związku z przeciągłem przesileniem rządowem uległa bardzo silnemu zaostrzeniu, jednakże w ciągu dnia 8-go b. m. w niczem nie posunęła się naprzód ku rozwiązaniu. W czasie najbliższym, może już nawet w chwili, gdy te słowa piszemy, mogą zapaść decyzje ostateczne, do tej chwili niema wiadomości, ani o tem, czy już zapadły, ani nawet o tem, czy są przygotowywane.

Poza jednym ustępem z uchwał niedzielnych Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego dotąd nie ogłoszonym całkowicie z żadnej strony jeszcze nie zajęto stanowiska wobec oświadczeń p. Marszałka Piłsudskiego — dopiero w ciągu dnia 9-go b. m. mają nastąpić pewne konferencje.

Po niedzielnej popołudniowej długiej konferencji p. Premjera Bartla z p. Marszałkiem Piłsudskim nie nastąpiły wczoraj żadne dalsze konferencje w związku z przesileniem. P. Prezydent powrócił wczoraj ze Spały wraz z rodziną, również od niedzieli wieczorem bawi w Warszawie p. Marszałek Sejmu Daszyński.— Ajencja P. I. D. podała wczoraj wieczorem wiadomość, jakoby w dniu dzisiejszym miała nastąpić wspólna narada między p. Prezydentem Rzplitej, p. Premjerem Bartlem i p. Marszałkiem Piłsudskim, jednakże wiadomości tej natychmiast w sposób bardzo stanowczy z kół urzędowych zaprzeczono.

NOWY WYROK

W czasie obrad komisyjnyh w Sejmie nad budżetem na r. 1929/30 pos. Kapeliński (Wyzwolenie) zarzucił pos. Romockiem (B. B.), iż decyzja co do budowy gmachu dyrekcji kolejowej w Chełmie była między innemi dlatego tak forsowana przez Ministerstwo Komunikacji w kwietniu 1927, gdyż p. Romocki jako ówczesny Minister Komunikacji był równocześnie członkiem zarządu w firmie „Tor", która też w parę dni po jego ustąpieniu ze stanowiska Ministra otrzymała znaczne roboty przy tej budowie.

Sprawa oddana została Sądowi Marszałkowskiemu w składzie pp. Jan Dębskiego (Piast) jak superabitra oraz Podoskiego (BB.) i Pużaka (PPS.) jako arbitrów, który w dniu wczorajszym ogłosił ostateczny w tej sprawie wyrok. Na podstawie faktu, że rezygnacja p. Romockiego ze stanowiska członka zarządu w firmie „Tor" nastąpiła jeszcze w listopadzie 1925 a tylko skutkiem zaniedbania firmy została wpisana do rejestru handlowego dopiero w maju 1927, Sąd orzekł, iż zarzuty pos. Kapelińskiego nie mają podstaw i że pos. Kapeliński stawiając te zarzuty działał lekkomyślnie, jednakże nie w złej wierze.

Zarazem na wniosek pos. Kapelińskiego Sąd badał, czy pos. Romocki będąc w maju 1925 członkiem komitetu nadzorczego gmachu rozbudowy Sejmu, nie przyczynił się do oddania firmie „Tor" (w której wówczas był jeszcze członkiem zarządu) robót murarskich i żelbetonowych przy rozbudowie Sejmu. Sąd stwierdził, iż p. Romocki wprawdzie polecił komitetowi ofertę „Toru", jednakże decyzja w sprawie oddania robót tej firmie była spowodowana wyłącznie względami rzeczowemi, a mianowicie opinją rzeczoznawców i taniością.

MINISTER ANGIELSKI W GDYNI

GDYNIA. (PAT). — Dziś popołudniu przybył tu angielski minister Robót Publicznych lord Londonderry w towarzystwie członka Izby Lordów lorda Gage, członka Izby Gmin kpt. Casaleta oraz znanego finansisty angielskiego p. Gordona Selfridge. Minister Londonderry wraz z towarzyszącemi mu osobami zwiedził port w Gdyni. Pobyt ministra Londonderry ma charakter ściśle prywatny.

Ś. P. PROFESOR A. KORCZYŃSKI

Dnia 7 b. m. zmarł w Poznaniu po długich cierpieniach profesor zwyczajny chemji organicznej na wydziale matematyczno - przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego, dr. Antoni Korczyński. Ś. p. Korczyński liczył zaledwie lat 50. Po długoletnich studjach zagranicą powrócił do kraju, gdzie wydawszy szereg prac habilitował się jako docent na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1 kwietnia 1919 r. objął katedrę zwyczajną chemji organicznej w Poznaniu i na tem stanowisku pozostawał do śmierci.

WYROK NA P. GORCZYŃSKĄ

W głośnej sprawie artystki Teatru Letniego p. Gorczyńskiej, sąd koleżeński w dniu 8 b. m. ogłosił wyrok zawieszający ją na rok w prawach członka Zw. Artystów polskich. Skutkiem tego wyroku p. Gorczyńska nie będzie mogła w ciągu roku pracować na żadnej polskiej scenie. Kontrakt p. Gorczyńskiej z Teatrem Letnim wygasa dnia 1-go września b. r. P. Gorczyńska może jeszcze złożyć apelację.

KRWAWE ZAJŚCIA W TEMESZWARZE

SKUTKI TOLERANCYJNEGO TRAKTOWANIA KOMUNISTÓW

BUKARESZT, (PAT). W Temeszwarze doszło do zajść z komunistami. O zajściach tych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, co następuje:

Za zezwoleniem władz syndykaty zjednoczeniowe komunistów odbyły w Temeszwarze kongres, który zakończył się dnia 5 kwietnia b .r. Władze odmówiły zezwolenia na przedłużenie czasu trwania kongresu. Pomimo to jednak uczestnicy kongresu pozostali w lokalu klubu syndykatów w oczekiwaniu na przybycie zwłok jednego z komunistów, który zmarł w innej miejscowości i nie pochodził z Temeszwaru, pragnąc z okazji pogrzebu urządzić manifestacje komunistyczne. — Lekarz miejski, po zbadaniu zwłok, stwierdził, iż znajdują się one w stanie dalcko posuniętego rozkładu, ponieważ upłynęło 5 dni od śmierci. Dlatego też w interesie zdrowia publicznego, lekarz rozporządził, aby zwłoki zostały przetransportowane do morgi. Władze, na prośbę delegatów komunistycznych postanowiły nie zezwalać wprawdzie na urządzanie manifestacji na ulicach miasta, natomiast pozwoliły na swobodny, według ich uznania, obchód pogrzebowy w granicach cmentarza. Odmówiwszy wydania zwłok przedstawicielom władz sanitarnych, komuniści zabarykadowali się w lokalu klubu, gdy zaś przybyli przedstawiciele władz z prokuratorem na czele, komuniści dali do nich kilka strzałów rewolwerowych, raniąc dwóch policjantów i dwóch żandarmów. Przedstawiciele władz bezpieczeństwa wezwali komunistów do ustąpienia, gdy zaś wezwanie to nie odniosło skutku, dali salwę i ewakuowali lokal. Zwłoki odesłane zostały do morgi. 250 aresztowanych komunistów odprowadzono do prefektury policji, gdzie toczy się śledztwo. W czasie starcia dwaj komuniści odnieśli rany. Lokal syndykatu został zamknięty i jest strzeżony do czasu ukończenia śledztwa. Niezwłocznie po tych zajściach spokój został przywrócony. Robotnicy z Temeszwaru zachowali się wobec wypadków zupełnie biernie.

O ZAUFANIE ŚWIATA

Na marginesie sprawy b. Ministra Czechowicza i obecnego przesilenia rządowego.

Postawienie min. Czechowicza przed Trybunał Stanu wywołało głośne echo w całym kraju. Jest to zupełnie zrozumiałe, wypadek taki bowiem zachodzi po raz pierwszy w dziejach Wskrzeszonej Polski i będzie miał doniosły wpływ na całość naszych zagadnień nietylko budżetowych, lecz i ogólno państwowych. Sprawa ta wywołała różnorodne komentarze, z których pewne niestety wcale nie odpowiadały powadze zagadnienia. Szczególnie prasa sanacyjna odniosła się do tej kwestji bardzo niewłaściwie. Oburzano się tam na Sejm, że ośmielił się kontrolować wydatki Rządu,, tak jakby to była sfera działania wogóle niedopuszczająca krytyki. Usiłowano przekonać społeczeństwo, że w ten sposób Sejm zdyskredytował Polskę wobec zagranicy i podciął nasze kredyty. Na dowód tej argumentacji przytaczano nawet fakt, że nasza pożyczka w Ameryce spadła. Przeoczono tylko ten szczegół, że spadek ów rozpoczął się akurat po znanej mowie w Senacie, w której zarzucono poprzednim ministrom jednego resortu trwonienie grosza publicznego na zabawy, przyczem zrezygnowano z pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, co rzecz jasna, musiało u obcych wywołać przypuszczenie, że takie sprawy są w Polsce dopuszczalne i tolerowane. Publicyści sanacyjni przeoczyli to, że właśnie takie ujmowanie sprawy min. Czechowicza jakie spotkaliśmy w tych pismach, podcina zaufanie zagranicy do naszych finansów, staje bowiem w obronie samowoli w tej dziedzinie.

Tego rodzaju metody muszą budzić stanowcze zastrzeżenia. Jakżeż bowiem wyglądają w ich świetle nasze pojęcia o zasadach gospodarki państwowej? Taki sposób bowiem rozumowania zupełnie odbiega od norm, przyjętych w państwach nowożytnych. W ostatnich dziesiątkach lat, gospodarka budżetowa musi się liczyć przedewszystkiem z koniecznością wzbudzenia zaufania zagranicą. Jest to konieczne dlatego, że inne państwa pilnie śledzą te sprawy u swych sąsiadów, a odnośne przedstawicielstwa dyplomatyczne są jakby nieoficjalnymi kontrolerami gospodarczymii przedstawiają z tego zakresu swym rządom stale obszerne sprawozdania. Powody te były jednym z czynników powstania parlamentaryzmu i oddania tej instytucji prawa jawnej, nieskrępowanej kontroli nad finansami krajów. Kontrola ta miała umacniać zaufanie obcych dla danego kraju, od zaufania tego bowiem zależały w wysokim stopniu stałość waluty i międzynarodowy kredyt, a więc czynniki posiadające i dla nas pierwszorzędną wagę. Dla zdobycia tego zaufania nawet banki emisyjne są przeważnie instytucjami, do których dopuszczono udział osób prywatnych, ten bowiem czynnik zapewniał ową bezstronną kontrolę. Wobec tych okniecznośći ugiął się nawet Mussolini i dla kontroli budżetu dopuścił niezależny organ. Wyjątek stanowi jedna Rosja sowiecka, ale też jest ona zupełnie izolowana w sprawach kredytowych.

Tymczasem w Polsce, kiedy Sejm, a więc instytucja powołana do kontroli budżetu, zrobił ze swych uprawnień użytek i znalazłszy nieporządki, postawił ministra przed sąd, pragnąc w ten sposób ratować naszą opinję u obcych, oraz zapobiec trwonieniu grosza z podatków obywateli, prasa sanacyjna rozpoczęła powyżej opisaną kampanję.

Wyobraźmy sobie, że istnieje jakaś firma prywatna, której zarząd postępuje źle. Jeżeli potem rada nadzorcza zaakceptuje takie postępowanie bodaj milcząco, to przedsiębiorstwo to uzyska z całą pewnością opinję niesolidną, wskutek czego jego kredyt, a tem samem i samo istnienie znajdzie się pod znakiem zapytania. Jeśli natomiast rada nadzorcza sprzeciwi się postępowaniu dyrekcji, pociągając choćby nawet jej członków do odpowiedzialności sądowej, to krok ten musi wywołać przekonanie, że w firmie tej nie jest jeszcze tak źle, bo są tam czynniki dbające o finanse, co oczywiście zachwiane zaufanie jeśli nie w zupełności, to bodaj częściowo przywróci.

Podobnie ma się sprawa i z gospodarką każdego państwa. Podstawą jej jest budżet. Jeśli chodzi o Polskę, to wszyscy obcy, którzy interesowali się naszemi finansami, zwracali stale szczególną uwagę na nasz budżet. Większość wskazań prof. Kemmerera dotyczyła tych spraw, w pertaktacjach zaś o ostatnią pożyczkę budżetowych wiedziała zagranica choćby budżetu była szczegółowo omawiana, a p. Dewey poświęca mu wiele uwagi, musi bowiem składać z tego sprawozdania swoim mocodawcom. O przekroczeniach budżetowych wzdziała zagranica choćby właśnie z raportów p. Dewey'a. Gdyby teraz Sejm nad temi przekroczeniami przeszedł do porządku i milcząco je zaakceptował, to chyba każdy zrozumie, że zaufanie zagranicy do nas byłoby wskutek tego mocno poderwane. Nie mogą tego zrozumieć tylko publicyści sanacyjni, którzy, posługując się metodami grubej demagogji, przedstawiali sprawę wprost odwrotnie, nie troszcząc się o skutki tego.

Na szczęście są jeszcze w kraju stronnictwa, które wzięły na siebie zadanie uzdrowienia sanacji. Postawiono z tego powodu zarzut grupom narodowym, że współpracują one z lewicą. Zacietrzewienie partyjne autorów tego zarzutu osiągnęło tu szczyt fanatyzmu. Ludzie ci nie są zdolni wogóle dopuścić myśli, aby można było w sprawach, w których chodzi o całość interesów kraju, zrezygnować z zacietrzewienia partyjnego i zająć w danej sprawie wspólny front. W myśl tej zasady sanacyjnych partyjników niedopuszczalnem zapewne byłoby, aby narodowiec stanął obok pepeesa na froncie, gdy potrzeba byłoby bronić kraju. Na szczęście jad zacietrzewienia nie wszystkich ogarnął. Dzięki temu min. Czechowicz będzie musiał się wytłumaczyć.

Skutki tego są doniosłe. Rząd mówi o dymisji. Wewnątrz kraju przyniesie to duże wyjaśnienie sytuacji. Albo przyjdzie rząd nieuznający kontroli, a w takim razie będzie musiał ponosić pełną odpowiedzialność za finanse kraju, albo Sejm zatrzyma swe prawa kontroli i odpowiedzialność tę będzie dzielił z rządem. Dotychczas bowiem nazywało się, że wszystkiemu jest winna „demagogja sejmowa". Rozstrzygnięcie tej sprawy nie jest łatwe. Dowodzi tego przewlekłe presilenie rządowe, rzecz od przewrotu majowego niebywała. Półoficjalny komunikat poinformował, że chodzi o zasadniczą „koncepcję" nowego rządu, a więc prawdopodobnie o drogi jego działania.

Jakikolwiek obrót sprawa ta znajdzie, życzyćby należało, aby naszkicowane powyżej zasady gospodarki państwowej znalazły zrozumienie. O to głównie chodzi. Wymaga tego nasza sytuacja ekonomiczna i zdolność kredytowa, co podkreśla ostatnio The Financial News, dodając, iż p. Dewey również jakoby miał brać udział w przesileniu, czemu jednak sam p. Dewey przeczy.

M. Konarski.

PO ARTYKULE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

W związku z wrażeniem, jakie wywarł ostatni artykuł marsz. Józefa Piłsudskiego zwróciła się „Polska Informacja Dziennikarska" do przewódców stronnictw politycznych o wypowiedzenie się w tej sprawie. Redaktor polityczny agencji P. I. D. uzyskał następujące oświadczenia:

Wiceprezes Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem poseł Zyndram - Kościałkowski:

— Ostatni artykuł marszałka Józefa Piłsudskiego przekreśla wszelkie iluzje, jeżeli jeszcze je ktokolwiek w Polsce posiadał, że obecny Sejm może dać Rzeczypospolitej uzdrowioną i dobrą Konstytucję. Już od dłuższego czasu stawało się jasnem, że żadna praca tego Sejmu nie prowadzi do potęgi i rozwoju Polski".

Prezes Klubu Parlamentarnego Polskiej Partji Socjalistycznej, poseł Niedziałkowski:

— Jakie korzyści Polska odniesie z tego artykułu — nie wiem, w każdym bądź razie pomajowy system rządzenia — żadnych".

Prezes Klubu Narodowego poseł profesor Rybarski stwierdza, że: „artykułowi temu poświęcona została poważna część wczorajszego posiedzenia plenarnego Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego. Stanowisko Klubu Narodowego zawarte jest w uchwalonej wczoraj rezolucji".

Prezes Koła Żydowskiego poseł Grünbaum:

— To co należy powiedzieć w sprawie artykułu nie może być wydrukowane, natomiast co zostanie wydrukowane, nie posiada wartości".

WYKRYCIE JACZEJKI KOMUNISTYCZNEJ

Wydział śledczy policji lwowskiej przeprowadził rewizję u kilku osób podejrzanych o należenie do partji komunistycznej zachodniej Ukrainy, oraz polskiej partji komunistycznej. Okazało się, że partje te przygotowały zaburzenie na dzień 1 maja, o czem świadczą liczne druki, odezwy, okólniki i przygotowania do druku w formie okólników przeciwko państwu.

Znaleziono również znaczną ilość gotówki w dolarach przeznaczonej na agitację. Aresztowano 7 osób, m. in. jedną studentkę z Warszawy oraz dwu słuchaczy wyższych uczelni we Lwowie. Jeden z aresztowanych został dopiero przed kilku dniami wypuszczony z więzienia w Dąbrowie Górniczej, gdzie odsiadywał 4-letnią karę za działalność antypaństwową.

GDAŃSK PRZECIW STAHLHELMOWI

Z inicjatywy zarządu gdańskiego okręgu Stahlhelmu w dniach 4 i 5 maja r. b. miał odbyć się w Gdańsku wielki zjazd Stahlhelmu przy udziale delegacyj z całej Rzeszy niemieckiej. Według przypuszczeń w zjeździe miało wziąć udział 20—30.000 stahlhelmowców z całych Niemiec. Jak wiadomo, w ciągu dwóch lat ostatnich podobne zjazdy Stahlhelmu odbyły się w Hamburgu i Berlinie przy udziale przeszło 100.000 członków, przyczem w obu wypadkach doszło do burzliwych, a nawet krwawych starć między stahlhelmowcami, komunistami i policją. Ponieważ zachodziła obawa, że podobne incydenty mogłyby się zdarzyć i w czasie zapowiedzianego zjazdu w Gdańsku, Senat Wolnego Miasta wydał zarządzenie, zabraniające urządzenia zjazdu. Odnośny ustęp oficjalnego komunikatu Senatu W. M. brzmi:

— Wobec enuncjacji Stahlhelmu, ogłoszonej w prasie, a szczególnie w organie związkowym, o znaczeniu i celach zjazdu gdańskiego, które zmierzały do nadania mu charakteru wybitnie politycznego i bojowego, zjazd ten zagrażałby bezpośrednio bezpieczeństwu publicznemu. Wobec tego Senat gdański w interesie W. M. zarządził, aby zwołanie zjazdu Stahlhelmu na całym obszarze W. M. zostało zabronione, oraz aby ewentualne próby obejścia tego zakazu zostały udaremnione.

GŁOSY I ODGŁOSY

ECHA ARTYKUŁU

Opozycyjna prasa stołeczna, z wyjątkiem **Robotnika** przedrukowała, ogłoszony w niedzielę w pismach jedynkowych artykuł Marszałka Piłsudskiego: „Dno Oka" i przystąpiła do omawiania tego artykułu.

Gazeta Warszawska uległa konfiskacie za artykuł wstępny p. t.: „O powagę Państwa".

Natomiast **Kurjer Czerwony** jest niezmiernie zadowolony. W artykule Grom Prawdy czytany w tym dzienniku:

— Ci, którzy jeszcze dwa dni temu zakasywali rękawy do „likwidowania systemu rządów pomajowych" przekonali się, że skwapliwość ta była przedwczesna. Mogły były przez dwa miesiące mleć w Sejmie adwokackie języki: wystarczyło, aby raz jeden ozwał się głos Marszałka, i — rezultat dwumiesięcznej gadaniny rozwiał się w ciągu minuty, jak plewa, rozmieciona uderzeniem wichru. Tak. Wystarczyło jednego oświadczenia Marszałka Piłsudskiego, aby karta sytuacji politycznej w Polsce odwróciła się radykalnie!

Już poprzednie enuncjacje Marszałka Piłsudskiego zawierały w sobie akcenty groźnych upomnień i słowa niedwuznacznego potępienia pod adresem bezmyślnie harcującej opozycji sejmowej. Oświadczenie wszakże wczorajsze idzie znacznie dalej: to już nie wyrok potępienia, to — już twarda zapowiedź egzekucji!

Żydowski zaś **Nasz Przegląd** stara się wydobyć z artykułu Marszałka — **sedno** rzeczy; pisze więc:

— Odnosi się wrażenie, że marszałek Piłsudski pragnie nareszcie położyć kres tej fałszywej sytuacji, w jakiej rządy w Polsce znajdują się od lat blisko trzech. Nieznośność tej sytuacji widzieli dotychczas wszyscy, oprócz stron najbardziej w niej zainteresowanych — sejmu i rządu. Dobrze więc, że nareszcie i „góra" zobaczyła to, co dawno widzi „dół". — Oprócz Polski niema na świecie drugiego państwa, gdzie nie byłoby wiadomo, czy mamy ustrój parlamentarny, czy absolutystyczny. — Tymczasem jest faktem niezaprzeczonym, że o ile każdy z tych ustrojów posiada swe zalety i wady, to mechaniczne ich pomieszanie wydać może tylko wyniki ujemne, co też istotnie się stało.

A dalej:

— Skoro marszałek Piłsudski oznajmia, że nie pozwoli Trybunałowi Stanu się zebrać, to Sejm będzie musiał wyrazić votum nieufności całemu rządowi, zwłaszcza, że, jak również wynika z omawianego artykułu, marszałek Piłsudski gotów jest teraz stanąć na czele Rządu.

Rząd zostanie zreorganizowany w sensie powyższym (szczegóły obsadzenia tek teraz będą mniej ważne) zwołany zostanie Sejm i nastąpi chyba ostateczna rozgrywka. W jakimkolwiek wypadłaby duchu, jest ona teraz już jedynem wyjściem, gdyż po słowach, które padły w artykule już nawet wzajemne obcowanie towarzyskie stało się niemożliwe. Czekajmy więc, co nastąpi.

Pozatem nasuwa pewne uwagi jeden poszczególny ustęp artykułu. Mamy na myśli miejsce, gdzie mowa jest o tem, że „Polska chowała swych posłów w pierwszym Sejmie t. zw. suwerenów, w bezkarności zdrady państwa podczas wojny, bezkarność płatnego szpiegostwa w stosunku do armji będącej w polu i umierającej za ojczyznę" oraz, że w drugim Sejmie „posłowie wychowywali się w korupcji". Tu mamy do czynienia z podobnem oskarżeniem jakie niedawno padło, że ministrowie wojny urządzali na koszt państwa hulanki erotyczne. Sejm będzie musiał znowu prosić o wymienienie nazwisk, tym razem już chyba bardzo licznych, gdyż czytamy, że korupcja ta była uprawiana bardzo często, tak że głos posła kosztował zaledwie 50 złotych. I na tem tle będziemy świadkami homerycznych scen, które współżycia Sejmu z Rządem nie ułatwią, a zatem przybliżą rozgrywkę.

W końcu **Nasz Przegląd** oświadcza:

— Ciekawem wreszcie będzie jak się do całej tej sprawy ustosunkuje Pan Prezydent Rzeczypospolitej, gdyż omawiany artykuł pozostawia pod tym względem pewne niejasności. Jesteśmy tedy może w przededniu doniosłych rozstrzygnięć, — bolesnych operacyj, znacznie groźniejszych, niż zbadanie... dna oka.

BEZ SZKIEŁ

RECENZJA.

Jeden z dzienników stołecznych (uczciwszy uszy Kurjer Czerwony) pomiędzy smacznym opisem historji pewnego bigamisty, i soczystą opowieścią o dwu mordercach „dla samej rozkoszy mordowania“ podaje, mało powiedzieć: dokładną, — podaje: drobiazgową relację z pewnego napadu bandyckiego w Budapeszcie.

Relacja ta jest nietylko drobiazgowa.

W relacji tej autor stwierdza, że opryszki „wykazali wszystko, co najnowożytniejsze i najcharakterystyczniejsze...“ Napad, zdaniem autora, był „śmiały“. Wykonawcy w pełni „zasłużyli na nazwę arcybandytów“. (Tak, tak, „arcybandyci“. Napisano czarno na białem, pardon, czerwono na białem).

— Byli to bowiem (pisze) gentlemani włamywacze i złodzieje automobilowi i bandyci z rewolwerami w ręku i wkońcu dynamitardzi, trzymający ofiarę pod grozą maszyny piekielnej. Wobec tak rozlicznych walorów bandyckich etc. etc.

Zaczem przystępuje do celebrowania tego opisu.

Drodzy Państwo. Pozwolę sobie zapytać, co wieje z tak przyprawionej historji? Czy oburzenie? Czy dźwięczy tam nuta bólu nad zhańbioną moralnością?

Nie! Z tej historji wieje entuzjazm i dźwięczy w niej nuta podziwu.

Czy to jest sprawozdanie kronikarskie? Nie, to nie jest sprawozdanie kronikarskie. A co to jest?

To jest recenzja.

Czy można się, wobec tego dziwić, że każdy nasz rodzimy Hipek Warjat pragnie mieć recenzję równie pochlebną i sadzi się na coraz wymyślniejsze zbrodnie?

Nie, nie można się dziwić.

Czy doczekamy się czasów, w których będzie się drukować, (czerwono na białem) takie „sprawozdania“: „Z żywą przyjemnością śpieszymy podzielić się z naszymi czytelnikami opisem po mistrzowsku dokonanego włamania, jakiego dokonał znany i powszechnie ceniony w kołach naszych czytelników mistrz „raka“ i „bormesla“, król kasiarzy Bolek Biały Łeb. Ostatnia kreacja tego prawdziwego artysty w swoim fachu przewyższa swoją inwencją twórczą oraz genjalną pomysłowością etc. etc.“

Zapewne doczekamy się. A czy pomników tych artystów doczekamy się? Czemu nie? Pogrzebów z wieńcami już doczekaliśmy się...

A teraz, drobne pytanko, proszę Państwa: Czem skończy się ta zabawa, na którą tak pobłażliwie pozwalamy?

Very.

O KATOLICKI FRONT SŁOWIAŃSKI

W piątek 12-go kwietnia zbiera się w Krakowie z inicjatywy Odrodzenia pierwszy Katolicki Zjazd Młodzieży Słowiańskiej.

Idea współpracy Młodej Inteligencji Katolickiej Narodów Słowiańskich nie jest nową. Na parę lat przed wojną powstała Liga Katolickich Słowiańskich Organizacyj Akademickich z Centralą, w Wiedniu. Do Ligi należały wówczas cztery grupy narodowe: Polska, Czeska, Horwaka i Słoweńska. Grupa Polska składała się z trzech Katolickich Stowarzyszeń Akademickich: Polonji w Krakowie, Polonji w Wiedniu i Klubu Akademickiego we Lwowie. Przetrwała Liga do wojny Wszechświatowej w czasie której musiała zawiesić swą działalność.

Po wojnie Katolicka Młodzież Słowiańska spotkawszy się po raz pierwszy na Kongresach Pax-Romana nawiązała między sobą ścisły kontakt. W ten sposób wytworzył się wspólny front słowiański, który jest jednym z głównych czynników owocnej pracy Młodzieży Katolickiej na terenie międzynarodowym.

Front ten doprowadził w roku 1924 do wprowadzenia przedstawiciela „Odrodzenia“ do Komitetu Kierowniczego Pax Romana, w roku 1925 do obioru przedstawiciela Polski na pierwszego vice-prezesa tejże instytucji, zaś w roku 1926 do obioru pana Stanisława Orlikowskiego na prezesa Pax Romana. W roku 1927 doroczny Kongres tego międzynarodowego związku odbyty w Warszawie jest triumfem jedności słowiańskiej. Kongres Warszawski wprowadził po raz czwarty Polaka na stanowisko wice-prezesa. Obecnie Polska odstąpiła na rok vice-prezesurę Czeskiej młodzieży Katolickiej.

Rezultaty na terenie międzynarodowym oraz nadzwyczaj serdeczny kontakt między organizacjami wskazywały Młodzieży Słowiańskiej, że zbliżenie raz rozpoczęte należy nadal zacieśniać. Natychmiast po Kongresie Pax Romana w Polsce zaczęto w „Odrodzeniu“ myśleć nad zrealizowaniem tej idei.

Nadzwyczaj żywotna i ruchliwa ta organizacja będąca wraz z Katolicką Młodzieżą Narodową reprezentantką czynnego i konsekwentnego katolicyzmu wśród naszej młodzieży akademickiej, wzięła się energicznie do wysiłków w tej dziedzinie.

Praca w tym kierunku umożliwiła w pierwszym rzędzie zwołanie, wspomnianego na wstępie Zjazdu. Jest to po Pax Romana drugi międzynarodowy Zjazd Młodzieży Katolickiej, jaki się odbędzie w Polsce w ciągu niespełna półtora roku.

Jak już powiedzieliśmy, jest to zasługa Odrodzenia. Organizacja ta wraz z młodszą od siebie „Katolicką Młodzieżą Narodową“ reprezentuje w życiu Polskiem wielki prąd odrodzenia katolickiego narodu. Obie te organizacje zrozumiały, że o ile katolicyzm w Polsce ma zwyciężyć, to musi się oprzeć na intelekcie i woli. Wychowują one jednostki, któreby dążąc do własnej doskonałości świadome były również ciążącego na nich obowiązku pracy dla ogółu. Młodzież wychowana na takich zasadach napewno przyczyni się do wielkiego renesansu religijnego i narodowego Polski.

Przekonana, że posiada Prawdę, Młodzież ta, dąży do rozkrzewienia swych ideałów wśród młodzieży innych narodów. Nic więc dziwnego, że zwraca się w tych wysiłkach do najbliższych sobie braci słowiańskich. Zbliżenie to jest dla katolicyzmu wielkiem zwycięstwem. Jedynie bowiem wspólny wysiłek wszystkich katolików słowian może doprowadzić do pozyskania dla jedności z Kościołem schizmatyckiej części słowiańszczyzny.

Dlatego Młodzież Katolicka Polski nie ustanie w wysiłkach nad zbliżeniem wszystkich szczepów słowiańskich. Nic dziwnego, że uważa mający się odbyć Zjazd za wielki triumf jedności słowiańskiej i katolickiej, który będzie jednym z ogniw szerszej współpracy młodej inteligencji katolickiej wszystkich narodów.

Rozpoczynający się Pierwszy Słowiański Zjazd Młodzieży wita całe społeczeństwo Polskie z radością, doceniając jego doniosłość, pełne nadziei, że doprowadzi on do jaknajlepszych rezultatów.

eskaem.

DOSTOJNY GOŚĆ W WARSZAWIE

Dnia 6 b. m. przybył do Warszawy J. E. ks. Alfred Sinnot, arcybiskup z Winnipeg w Kanadzie, w towarzystwie swego kapelana ks. O'Raillyy. Dzień poprzedni ks. Arcybiskup spędził na Jasnej Górze.

Celem podróży ks. Arcybiskupa do Polski było złożenie wizyty i zapoznanie się z kulturą kraju, z którego pochodzi około 15 tysięcy jego diecezjan - Polaków.

Dostojnego gościa podejmował u siebie J. Em. ks. Kardynał Kakowski, Arcybiskup Warszawski, w dłuższej rozmowie zaznajamiając go z uciskiem Polaków za czasów zaborów, zniszczenia Polski podczas wojny światowej, oraz z olbrzymim postępem w dziele odbudowy kraju i jego rozwoju w ciągu dziesięcioletniego okresu jego niepodległości.

Przy pożegnaniu ks. Arcybiskup Sinnot prosił ks. Kardynała o kilka słów, które mógłby zawieźć swym diecezjanom Polakom, na co Jego Eminencja odpowiedział:

— Proszę zawieźć mym rodakom moje gorące życzenia i pragnienia, by będąc lojalnymi obywatelami Kanady, pozostali jednocześnie dobrymi katolikami i by pamiętali zawsze o swej pierwszej Matce - Ojczyźnie, Polsce.

Wieczorem, dnia 7 b. m. ks. Arcybiskup Sinnot wyjechał z Warszawy do Londynu.

ZAJŚCIA W BIAŁACZEWIE

Polska Katolicka Ajencja Prasowa podaje:

Dnia 26-go marca r. b. w Wielkim Tygodniu, gromadka Żydów obnosiła po ulicach miasteczka Białaczewa przybitego do desek manekina, mającego jakoby przedstawiać Amana, wielkorządcę i zausznika króla Aswerusa, za którego radą król ten przygotowywał wygubienie narodu żydowskiego. Wśród rozmaitych naigrawań się z manekina, pochód, odbywający się w wieczornej już porze, napotkał w jednej z uliczek kilkunastu chłopców katolickich, którzy, widząc takie dziwne i niezrozumiałe widowisko, zbliżyli się do manifestujących Żydów. Wówczas Żydzi porzucili swego Amana i rozbiegli się.

Nazajutrz o świcie ludność Białaczewa skonstatowała, że manekin jest rozpięty na dwu deskach w kształcie litery X, a pozatem ma na głowie koronę cierniową z kolczastego drutu i bok przebity z wyraźnie czerwonem zabarwieniem. Oburzeni tem, potłukli Żydom okna i drzwi sklepowe, a jednego z Żydów poturbowano. Wobec takiego stanu rzeczy musiała interwenjować policja. Na miejsce przyjechał ks. dziekan Opoczyński i razem z miejscowym ks. proboszczem wpłynęli uspokajająco na ludność katolicką. Bezpośrednio władze sądowe wszczęły dochodzenie.

Trudno dziś stwierdzić, przed ukończeniem śledztwa, z czyjej strony miała miejsce prowokacja; wykaże to sądowe dochodzenie. Wysuwanie jednak pewnych insynuacyj pod adresem duchowieństwa katolickiego przez niektóre sfery żydowskie jest nieuczciwością, która winna być napiętnowana, tembardziej, że to duchowieństwo, zaskoczone zajściami, pierwsze pośpieszyło z uspokojeniem ludności polskiej.

A. C. CADME.

A za jego trud i znoje...

2)

— No, to idziem!

— Cały oddział poszedł dalej.

...No, jak się uwalę teraz — w stajni... doleciał poprzez tumany śniegu słabnący głos. Po chwili wszyscy ścichli wśród kurzawy.

Obaj ułani okręcili się płaszczami i odwrócili od wiatru.

— Co to za typ, ten Socha, zna go kolega? zagadnął Trzaska, wpychając zmarznięte ręce w rękawy.

— Djabli go wiedzą. Wygląda na półinteligenta, choć czasami robi wrażenie zwierzęcia. Pamiętacie, jak to chciał rżnąć bagnetem Podkowiaka, za to, że zabrał jego Aktorowi siano?

— No, bo to też było świństwo, przyznacie.

— Zapewne, ale mordować człowieka w obronie żarcia dla zwierzęcia! Gdzież sens!

— No tak, ale on tego swojego Aktora bardzo lubi, i darzy go, że tak powiem przyjaźnią. Więc to raczej szło nie o siano, ale o fakt skrzywdzenia przyjaciela, jeśli można tak się wyrazić. Fakt ten mógł go trochę podniecić, a więc czyn jego należy rozpatrywać, jako spełniony pod wpływem afektu. Ja, jako prawnik...

— No, zapewne. Zawsze to jednak co innego człowiek, a co innego...

— Przepraszam bardzo, — zaperzył się Trzaska, to nie idzie o to, kto wchodzi w grę, ale o to... to jest, chcę podkreślić że osoby tu w całej tej sprawie są kwestją drugorzędną. Meritum zaś sprawy...

— Cicho no, kolego — szepnął nagle Sieniawski.

— Wy, jako rolnik — szepnął dalej zacietrzewiony prawnik.

— Cicho mówię. — syknął z gniewem towarzysz.

Umilkli i poczęli wsłuchiwać się w szum zawieruchy. Śnieg walił coraz gęstszy i jakby wilgotniejszy.

— Mróz zelżał — szepnął Sieniawski.

Gdzieś w ciemności ozwały się dalekie, przyduszone strzały karabinowe.

— Na stacji — szepnął zelektryzowany jurysta.

— Nie, chyba koło szpitala — odpowiedział szeptem Sieniawski.. To w stronie Żółkwi.

Dwaj ułani, wsparłszy się ramionami stali nieruchomo. Nie mówili już nic.

Po jakimś czasie wichura zaczęła cichnąć. Za to śnieg walił z mroku coraz gęściej i gęściej.

W parę dni później pluton, rozsypany „ławą“ okrążał półkolem kurną wieś rusińską.

Kamionka, dawno już podejrzewana o ukrywanie band ukraińskich, operujących dookoła Rawy, miała być ostatecznie spenetrowana.

Był ładny, niezbyt mroźny dzień zimowy. Popołudniowe słońce kładło żółte płaty światła na widniejącą w oddaleniu wieś, której małe chałupy, poprzywalane śniegiem tkwiły wśród białej równiny, jak migdały w cieście.

Z najbliższej, rzucającej niebieskawy cień na drogę, sino poznaczoną kolejami wozów, unosił się nikły dymek.

Wieś, odległa teraz o pół wiorsty, wyglądała cicho, spokojnie, jakby śpiąca.

Jadący na prawem skrzydle dowódca, przystojny brunet, o pięknym, nieco obwisłym wąsie, trzymał przy oczach lornetkę.

— Stóóój... — zawrzasnął przeciągle. Linja zatrzymała się powoli.

— No, chłopcy, uwaga! — powiedział głośno. — Na komendę zawrócicie konie i w nogi. Jak nas ostrzelają, z koni i w tyraljerę. Koniowodni z końmi za tę górkę.

Wskazał głową niezbyt odległy pagórek.

— No, uwaga. W tył zwrot.... galopem marsz! marsz!

Pluton zawrócił w mgnieniu oka i ruszył z kopyta.

Ze wsi nie padł ani jeden strzał. Siedziała wśród pola głucha, ozłocona grudniowem słońcem, martwa.

— Stóóóój!

Wstrzymano konie.

— No, na ochotnika, kto pojedzie do wsi—zapytał porucznik.—Trzeba trzech.

Z linji wyjechał skwapliwie Socha na zgrabnym, szpakowatym ogierze Aktorze. Za jego przykładem poszli i dwaj studenci.

— Słuchać uważnie, — rzekł dowódca. — Do wsi stępa, a przez wieś galopem. Jakby was ostrzelali, to rżnąć prosto przez wieś, przejechać i wrócić dookoła.

— Rozumiecie?

— Tak jest, — padło jednogłośnie z ust ułanów.

— No, to jazda!

Ruszyli stępa.

Po chwili Socha zaczął kląć.

— Cholera, nie służba. Dzień i noc bitwy, patrole, warty, „djabeł“ wie co. Piechota leży do góry brzuchami, śpi w swój czas, żre w swój czas, a ty ułan ganiaj, jak pies. Pluton, a pełni służbę za szwadron.

— Niech to najjaśniejsze pioruny — dodał z impetem.

(c. d. n.).

PODSTAWY PRAWDY ESTETYCZNEJ

II.

Więc pełnię rzeczywistości stanowią dla poety (belletrysty) trzy rzeczy: odczucie (wrażenie), myśl i uczucie i to razem jest przedmiot całkowity dzieła belletrystycznego. To są cegły, z których buduje się książkę. Dawniej mówiono: „komponuje się“ (i dziś jeszcze stosuje się to do dzieł muzycznych), dzisiaj moda każe określać: „tworzy się“. Utarło się tak, choć to niewłaściwie, bo tworzyć znaczy zrobić coś z niczego, pisarz zaś sam jest rzeczą stworzoną oraz bierze materjały ze świata stworzonego, odeń niezależnego, rzeczy mające właśnie prawa przyrodzone. Jest to więc „participatio creationis“.

Nadużycie frazesu „twórczość“ związane jest z tak rozpowszechnionym obecnie kultem pychy ludzkiej, a pisarskiej w szczególności. Pięknopisarstwo jest działalnością cenną i wysoką hierarchicznie, ale nieprawdą jest przyznawać mu stopień proroctw, objawień, zbawień i wmawiać w ludzi, sugestjonować, że około belletrystyki cały świat się kręci. Przesadne traktowanie tej sprawy prowadzić musi do rozczarowań, do sceptycyzmów i do upadków literackich, nazywanych dekadencjami.

Był to grzech en bloc całego romantyzmu, taki kult pychy pisarskiej. Opłacamy ten grzech dziś gorzko, mając do czynienia z rozpasaniem pisarskiem niekompetencji, nieuctwa, tupetu i szantażów w rozmiarach potwornych. Wielu ludzi i to bynajmniej nie głupców ani prostaków wypowiada się, że „na dzisiejsze książki szkoda tracić czas“.

Te zabawne zapędzenia się pisarzów do godności „kapłanów“, „magów“ przedstawiają się dzisiejszej generacji, i to najsłuszniej w świecie, jako odpływy inteligencji, jako tenebra intervalla poetów nawet dużej miary. Biblją tych zapędzeń są „Magowie“ Victora Hugo, a ich dalszym ciągiem — pisarze na „Wieży z Kości słoniowej“.

Oni poskromią tygrysa w ruchu,
Hyenę pełzającą na brzuchu,
Oceany, góry i pieczary,
Swego kapłaństwa wielkości czary.
(Les Mages).

albo:

Każdy z nich pisze część rozdziału
Powszechnego rytuału.
„Kapłani nieskończoności. Messjasze“,

a jeżeli chodzi o pisarzów wesołych nazywa się ich:

„Kapłani śmiechu“.

W istocie jest tu coś do śmiechu. Cynizm dzisiejszy jest logiczną odpowiedzią na przesadę.

Jednakże ten sam Hugo, który jest przecież niezaprzeczenie dużym poetą ma pod tym względem lucida intervalla — jasne godziny:

Tych wszystkich zwrotek—jedna droga
Świat opiewają i idą do Boga.

Beaudelaire wypowiada to samo z większym talentem i z odczuciem głębszem.

O Panie!
Świadczy najlepiej o ludzkiej godności
Nasze codzienne nieprzerwane łkanie
Umierające na progu wieczności.

Są to wielkie słowa. Prowadzą pisarza do jego Ultima Thule, na próg wieczności, t. j. rzeczywistości pełnej. Ale na „próg“ tylko. Pisarz conajwyżej spełnia rolę przewoźnika Charona. Niechaj nie zdaje mu się, że jest Bogiem — sędzią, bo jeżeli Spodek szekspirowski zacznie udawać króla, muzyką mu będą grzechotki błazeńskie, a nie dzwony spiżowe na Anioł Pański.

Nigdy przypominanie prawdy estetycznej, t. j. rzeczywistość życia nie było tak na dobie, jak dzisiaj, gdy ogół tonie w deklamacjach i w frazesach pustych nie dlatego, aby był z gruntu niezdolny i niechętny do prawdy, ale dlatego, że wychowuje się go w złej szkole myśli. A czymże jest pisarstwo bez myśli, zgodnej z prawdą? (adaequatio rei et subjecti).

Za przykład niesłychanej ciemnoty (i kłamstwa), zyskującej poklask publiczny, jako wyniku fałszywej tresury, przytoczymy „miarodajne“ słowa ministra francuskiego Briand'a, wypowiedziane do laickich nauczycieli szkół elementarnych na kongresie w Angers.

„Człowiek współczesny! Bóstwo jest w nim. Jeżeli ten Bóg dotychczas tak często był niemocny i chwiejny, zgięty pod ciężarem życia, to dlatego, że kłamstwo i ignorancja przez długi czas krępowały jego usiłowania. Naszem zadaniem jest go wyzwolić!

Świat pogański w swej sztuce pisarskiej i plastycznej osiągnął wielkie rzeczy w kondygnacjach zmysłów i intelektualnej rzeczywistości, bo wypowiedział szczerze to, co czuł i wiedział. Doszedł do końca swojej prawdy, nie potrzebując nic fałszować ani udawać, bo chrześcijaństwa nie znał. Dzisiejsza walka z chrześcijaństwem, kurczenie rzeczywistości jest chorobą, rodzajem anemji duszy, którą należy leczyć przez usłonecznienie duchowe. W pisarstwie ta anemja wymaga objaśnień, rozjaśnień i wyjaśnień traktowanych jako świadectwa, nie jako wyroki.

Ignacy Oksza - Grabowski.

CENTRALNE OGRZEWANIE ULIC

Jeden z kandydatów do Rady Miejskiej w Paryżu, celem uzyskania sobie sympatji wyborców, ogłasza w programie swej przyszłej akcji plan ogrzewania w zimowe dni ulic Paryża rurami z gorącą wodą, przeprowadzonemi pod chodnikiem. Rury te w dalszym ciągu mogłyby być wprowadzone do domów i mieszkań prywatnych.

Największą trudność tego fantastycznego planu stanowią wysokie koszta jego zrealizowania.

ZŁOTE CZASY

Pierwszy tydzień po Wielkiejnocy zaznaczył się olbrzymią ilością ślubów w kościołach i wyprawianych wesel w domach prywatnych.

Niełatwo dzisiaj przeciętnemu człowiekowi wyprawić sobie choć skromne wesele. Wypadek taki na długo pozostawia swe ślady w budżetach rodzinnych.

Wprost nie do wiary brzmią dzisiaj dawne kroniki o hucznych weselach w wiekach ubiegłych.

Oto na ucztę weselną córki augsburskiego piekarza Feita Grundlingera z blacharzem Bauchem w r. 1493, poświęcono: 20 wołów, 49 koźląt, 500 sztuk drobiu, 30 jeleni, 156 bażantów, 46 cieląt, 900 kiełbas i 96 sztuk różnych ryb.

Jeszcze większe cuda opowiadają kroniki o weselu po ślubie księcia Jerzego Bawarskiego z polską księżniczką Jadwigą w r. 1418. Uczta weselna kosztowała 55.767 guldenów, co na owe czasy stanowiło olbrzymi majątek. W czasie weselnych dni zużyto 1370 beczek miejscowych win i 70 beczek win włoskich, 300 wołów, 74 dzików, 162 jeleni, 5.000 gęsi, 62.000 kur i 75.000 raków(!). Każdego dnia dla wyżywienia koni weselnych gości, wydawano 120 ćwierci owsa.

Dwa wieki później przy zaślubinach księcia saskiego Chrystjana II przez przeciąg 8 dni dla samej służby nakrywano 184 stoły.

W czasie uroczystości weselnych następcy tronu Würtemberskiego, księcia Wilhelma Ludwika, w r. 1674, spalono 48.868 fajerwerków.

Biedakami jesteśmy w porównaniu do tamtych ludzi, czy może bardziej doświadczonymi życiowo?

CO DO NAS PISZĄ

PALACZE DRUGIEJ KLASY

Szanowny Panie Redaktorze!

Korzystając z uprzejmości Redakcji POLSKI, która otworzyła swe łamy dla głosów czytelników, ośmielam się poruszyć sprawę pozornie drobną, dla wielu jednak z nas bardzo dotkliwą. Chodzi mi o interesy pewnej kategorji palaczy, kategorji bardzo licznej i niewiadomo dlaczego przez Państwowy Monopol Tytuniowy specjalnie upośledzonej. Mam na myśli palaczy fajki.

Sądzę, że ta kategorja palaczy w niczem nie jest gorsza od palaczy papierosów. Tymczasem, o ile dla tych ostatnich Monopol wyrabia około dwudziestu pięciu gatunków papierosów i około dziesięciu tytoniu, aż do luksusowych włącznie, o tyle dla nas raczy się fatygować wyrobem tylko dwóch gatunków, przyczem jeden z nich nie nadaje się absolutnie do palenia w pokoju, tak jest obrzydliwy i cuchnący, a drugi jest zaledwie znośny. — Powtarzam, zaledwie znośny.

Ta krzywdząca dysproporcja jest nieusprawiedliwiona niczem, nawet względami ekonomicznemi, otwarcie powiedziawszy siłą nabywczą palaczy fajek. O ile bowiem przed wojną fajki paliło się w szynkach portowych i spelunkach podmiejskich, o tyle teraz fajkę spotyka się nawet w salonach dyplomatycznych. Z całą pewnością twierdzę, że nietylko dobry gatunek tytuniu fajkowego, ale nawet luksusowy tytuń do fajki znajdzie bardzo licznych nabywców. Dowodem tego choćby jest fakt, (który potwierdzi każdy sprzedawca tytuniu), że z chwilą wprowadzenia na rynek „Fajkowego Specjalnego“, cuchnący „Kapitan“ stracił popyt niemal zupełnie.

Dysproporcja, o której mówię, szczególnie karykaturalnie wygląda, jeśli porówna się analogiczne stosunki zagranicą, np. w Niemczech, albo Anglji. Tam regułą jest, że do wyrobu tytuniu fajkowego używa się najprzedniejszych gatunków tytuniu. U nas odwrotnie, używa się na ten cel najgorszych.

A skutek! Zamiast popierać wyroby krajowe, każdy palacz poprostu zmuszony jest palić tytunie zagraniczne i rujnować się na tytoń po 18 zł. za 100 gr.!!! Dosłownie jest zmuszony i to nie przez kogo innego, a właśnie przez Monopol, który po pierwsze, nie wyrabia dobrych gatunków tytuniu fajkowego, a po wtóre sprowadza z zagranicy CAPSTANY i GLASGOWY.

Zresztą, co tam długo mówić. Myślę, że jeżeli państwo zabrania prywatnego wyrobu tytuniu, a inicjatywa prywatna zawsze liczy się z gustami konsumentów, to państwo ma chyba obowiązek choć w części te wymagania zaspokoić.

Łączę wyrazy szacunku

ST. Z.

JÓZEF HR. TYSZKIEWICZ.

MEKSYK

5)

W licznych już szkołach państw., nauczanie pozostaje pod kier. liberałów, zarażonych wolterjanizmem inteligentów i masonów. Loże „Cientificos”, złożone z t. zw. inteligencji burżuazyjnej, wysyłają coraz liczniej swych sekciarzy na stanowiska kierowników ministerjów, urzędów, sądownictwa; loże mianują gubernatorów i szefów policji, a na stanowisko wiceprezydenta wynoszą znanego masona Corral'a.

Diaz nieświadomie pracuje nad poganizacją dużej części ludności Meksyku.

Katolicy zajęci materjalnemi interesami trzymają się zdala od polityki, wchodzą w ciągłe drobne narazie, lecz trwałe kompromisy z radykałami i przy wybujałym nacjonaliźmie przywódców, zatracają wyczucie prawdziwego wroga, usypiają w nieróbstwie i liberalnym katolicyzmie.

A i w życiu społecznem błędy rządów Diaza utrzymywały ciągłe fermenty buntu; przedewszystkiem więc zapanował system samowoli w naczelnych władzach administracji, które biorą przykład z postępowania samego Diaza. Gubernatorowie stanów, naczelnicy okręgów zamieniają się w rodzaj małych autokratów, których lud przezywa kacykami, a zwyczaje te, ów „Caciquismo” administracji, przygotowuje posiew rewolucji, utrwala nienawiści. Niesprawiedliwe traktowanie Indjan, pozbawionych ziemi, żyjących w nędzy, przygotowuje niewyczerpalne rezerwy ludzi dla formowania przyszłych band rozbójniczych. Gdy $^{5}/_{6}$ terytorjum, wszystkie zakłady przemysłowe i kopalnie należą do drobnej grupy niebywale bogatych białych lub metysów, tych właśnie masonów z grupy „cientificos”, — to 10 do 12-tu miljonów tuziemców Indjan żyje w stanie rodzaju niewolnictwa. Tak np. cały niemal stan Coahuila, trzy razy większy od województwa Poznańskiego, jest własnością jednej rodziny Madero, z której wkrótce wyjdzie wódz rewolucji; tymczasem Indjanin posiadający pół morgi ziemi, może z niej być w każdej chwili wysiedlonym o ile nie zapisze się w kadastrze. Jednocześnie ciemnota tych ludzi jest straszną, nikt się nie troszczy o ich wykształcenie, o ulżenie w niedoli i w r. 1911-tym przy końcu dyktatury Diaz'a, Meksyk posiada $^{2}/_{3}$ analfabetów wśród ludności.

Prasa katolicka źle się rozwija, słabo popierana przez zmaterjalizowane społeczeństwo i silnie cenzurowana przez rząd, musi milczeć, — prasa radykalna zamilcza rozmyślnie stan kraju. Źle zrozumiany przyrodzony nacjonalizm ludności, wyzyskiwanym jest przez niezmiernie przebiegłych agitatorów, do wzbudzenia nienawiści ku cudzoziemcom, a więc głównie misjonarzom hiszpańskim i francuskim, gdy tłumy agentów nasyłanych z Ameryki Północnej przygotowują teren do przyszłego buntu.

Porfirio Diaz spostrzega się w tem zbyt późno, a upadek jego spowodowany jest znowu przez otwarte wmieszanie się rządu St. Zjedn. Widząc los Panamy, zajętej przez Jankesów pod pretekstem „utrzymania porządku“, a w rzeczywistości dla niepodzielnego objęcia strategicznego kanału, Diaz zaciąga pożyczki w Europie dla oswobodzenia kraju od finansowej zależności od Stanów Zjednoczonych i widząc wyraźną dążność tych ostatnich do objęcia całego rynku naftowego, podtrzymuje towarzystwo naftowe angielskie „El Aguila“, prowadzone przez Pearson'a w walce jego z tow. amerykańskim „Standart Oil“ Rockefeller'a. Pragnąc zaostrzyć sytuację rząd Stanów proponuje Meksykowi, w formie dość ultymatywnej, wydzierżawienie zatoki Madaleny dla swej floty wojennej. Diaz naturalnie odmawia i z tą chwilą los jego jest przesądzony przez Wall - Street. Diaz obraził najświętsze, bo „dolarowe“ uczucie, — rozpoczyna się walka pomiędzy Rockefeller'em a Pearson'em, a widomym manekinem tej walki zostaje miljoner meksykański Madero, którego naród przezywa „Presidente Petroleo“.

Niezmiernie bogaty, ambitny, śmiały, lecz zarozumiały, sprytny demagog — wzywa Madero na pomoc socjalistów miast i skomunizowany proletarjat wsi, obiecując tym, w gruncie naiwnym tłumom, podział ziemi i socjalizację fabryk; zdając sobie sprawę z uczuć religijnych większości, nic nie wspomina o prześladowaniu Kościoła. Skutek jest taki, iż gdy notoryczni zbrodniarze, będący na jego żołdzie, jak: Orozco, Zapata i Villa, rabują kraj i palą kościoły, to bataljony Indjan z obrazem Matki Najświętszej z Guadelupy na piersiach walczą z wojskami rządowemi.

Jednakże Madero nigdyby Diaza nie zwyciężył, nawet przy przemożnej pomocy Stanów Zjedn, ślących pieniądze, broń, amunicję i ochotników, gdyby nie zupełnie oficjalne wypowiedzenie wojny przez rząd amerykański i atak floty na Vera Cruz.

(c. d. n.)

SKARBY MORZA MARTWEGO

Rząd Transjordanji za zgodą Anglji udzielił specjalnemu towarzystwu koncesji na eksploatowanie morza Martwego.

Koncesja udzielona została na lat 15 z prawem dalszego przedłużenia. Towarzystwo, na podstawie przeprowadzonych badań, oblicza, iż będzie mogło z morza Martwego wydobyć rocznie 35.000 tonn (= 35.000.000 klg.) fosfatu. Wydobyty fosfat byłby transportowany koleją palestyńską do portu Haifa.

RADJO

Program Polskiego Radjo na środę, dnia 10 kwietnia r. b.

WARSZAWA

216,5 kc. 1385,7 m.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, oraz kom. 12.10 Program dla dzieci. 13.00 Kom. i notowania giełdy zbożowej krak. 14.50 Kom. 15.10 „Naprawa Rzeczypospolitej w 18-ym wieku“, prof. H. Mościcki. 15.35 Kom. 15.50 Muzyka gramof. 17.00 „Stacje hydrobiologiczne, dr. T. Wolski. 17.25 Skrzynka pocztowa, dr. M. Stępowski. 17.25 Koncert pop. 18.50 Rozmaitości. 19.10 „W sercu Beskidu Zachodniego“, M. Siwek. 19.35 Skrzynka pocztowa rolnicza, inż. W. Tarkowski. 19.56 Sygnał czasu. 20.10 Koncert muzyki rumuńskiej. 21.00 Literacki występ autorów. 21.35 Recital fortepianowy Bolesława Kona. Po audycji kom. 22.30—23.30 Transm. muzyki lekkiej.

71 kc KATOWICE 416,1 m.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marj. 15.45 Kom. 16.00 Koncert gramof. 17.00 „Z dziejów miasta Rybnika, prof. W. Dzięgiel. 17.25 „Stosunek krytyki literackiej do pozytywizmu polskiego“, p. Olga Regorowiczowa. 17.55 Transm. z Warszawy. 18.50 Rozmaitości program na dzień następny. 19.10 „Gospodyni Śląska“, p. K. Nitschowa. 19.45 Komunikaty. 19.56 Sygnał czasu. 20.00 „Szkice z niwy śląskiej“, Ondraszek Kossak - Szczuckiej, dr. E. Farnik. 20.30 Koncert wieczorny. 21.00 Lit. występ autorski. 22.00 Komunikaty. 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

955 kc KRAKÓW. 314.1 m.

11.56 Transm. sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, kom. 12.10 Transm. z Warsz. 14.50 kom.: met. i gosp. 15.10 Transm. z Warszawy. 17.00 „Szwajcarja Kaszubska“, p. W. Pawlik. 17.25 „Konstytucja 3-go maja“ p. J. Korta. 17.55 Transm. z Warsz. 18.50 Rozmaitości. 19.10 „Skrzynka pocztowa“, inż. S. Broniewski. 19.35 Trans. z Warsz. 19.56 Sygnał czasu. 20.00 hejnał z wieży Marj., program na dzień następny, kom. 20.30 Transmisja z Katowic. 21.00 Literacki występ aut. p. Marji Pawlikowskiej. Następnie dalszy ciąg koncertu z Katowic. Po audycji, t. j. około godz. 22-ej transm. z Warszawy. 22.30 Muzyka taneczna.

883 kc POZNAŃ. 339,8 m

13.00 Sygnał czasu. Koncert gramof. 14.00 Notow. giełdy. 14.15 Kom. 16.35 Odczyt o sporcie i idei W. F. i P. W. 17.00 „U podstaw życia gospodarczego, płk. Antoni Loster. 17.25 Audycja dla dzieci „Wujcia Czesia“. 17.55 Godzina dla miłośników muzyki kameralnej. 18.50 Nadprogram. 19.15 Odczyt dziennikarski. 19.40 „A travers l'Alsace (3), p. Omer Neveux. 20.05 Kronika Tyg. Radjowego. 20.30 Pierwsza audycja z cyklu wieczorów ludowych. 20.50 Interludjum muzyczne. 21.00 Transm. z Krakowa. 21.35 Koncert wokalny p. Ewy Mańczakowej. W przerwach program teatrów i kin oraz program radjostacji na dzień następny, komunikaty okazyjne. 22.00 Sygnał czasu, kom. 22.20 Muzyka taneczna.

658 kc WILNO. 455,9 m.

11.56 Transm. z Warsz. 12.10 Transm. z Warsz. 15.10 Transm. z Warsz. 16.00 Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów, kin i chwilka litewska. 16.20 Kom. 16.35 Muzyka gramof. 17.00 Audycja literacka „Pokociło się i dam nogę“, zradjofonizowana nowela Elizy Orzeszkowej Zesp. Dram. Rozgł. Wil. 17.55 Koncert. 19.00 Audycja „Niespodzianka“. 19.25 O największych lunetach astronomicznych, dr. S. Szeligowski. 19.50 Sygnał czasu. 20.00 Program na czwartek i komunikaty. 20.10 Transm. z Warsz. 22.00 Transm. z Warszawy.

UWAGA: Zwracamy uwagę na odczyt p. A. Lostera p. t.: „U podstaw życia gospodarczego” w Radjo Poznańskiem we środę, dnia 10 b. m. o godz. 17.

Program Radjo Polskiego na czwartek, dnia 11-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

11.56 Sygnał czasu, oraz kom. U progu przedwiośnia — p. M. Rudnicka. 12.35 Trans. z Filh. Warsz. 14.50 Kom. 15.10 Umowa o pracę robotników — B. Bitner. 15.35 Wielka rewolucja francuska i jej następstwa — prof. J. Iwaszkiewicz. 16.00 Kom. 16.15 Transm. z Krak. 17.00 Wśród książek — prof. H. Mościcki. 17.25 Polityka aprowizacyjna miast — dr. L. W. Biegeleisen. 17.55 Koncert. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Leczenie drzew owocowych — dr. W. Filewicz. 19.35 Nadprogram i kom. 19.56 Sygnał czasu. 20.00 Słowacki — dr. K. Górski. 20.30 Koncert. W przerwie kom. teatrów miejskich. 21.15 Wieczór literacki p. t.: Pamiętnik Warszawski (Warszawa). Po aud. kom., oraz nadpr. 22.30 Transm. muzyki tan.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

11.56—12.10 Sygnał czasu oraz kom. 12.10 Transm. z Warsz. 12.35 Transm. z Filh. Warsz. 15.45 Kom. 16.00 Koncert gram. 16.15 Trans. z Krakowa. 16.45 Dalszy ciąg koncertu. 17.00 Zabobony i przesądy na przestrzeni wieków p. Roman Sumowski. 17.25 Skrzynka pocztowa. p. St. Steczkowski. 17.55 Transm. koncertu z Warsz. 18.50 Rozmaitości, program na dzień następny. 19.10 Wiosna narciarska — Dr. K. Załuski. 19.35 Lekcję znaków Morse'a — p. J. Ciahotny. 19.56 Sygnał czasu. 20.00 Kom. 20.05 Transm. z Krak. 21.15 Wieczór literacki z Warsz. 22.00 Kom. 22.30 Transm. muzyki lekkiej.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

11.56 Transm. sygnalu czasu, hejnału z Wieży Marj., kom. 12.10 Transm. odczytu i koncertu z Filh. Warsz. organizowanych dla młodz. szkolnej. 14.50 Kom. 15.35 Transm. z Warsz. 16.15 Aud. dla dzieci i młodzieży Dziennik psotnego chłopca. 17.00 Dr. H. d'Abancourt: Estetyka wnętrza. 17.25 Marja Rodziewiczówna jako twórcza strażniczka ducha i ziemi naszych kresów, prof. Dr. M. Szyszko. 17.55 Transm. z Warsz. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Prof. J. Stanisławski: Lekcja angielskiego. 19.56 Sygnał czasu. 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marj. program na dzień następny. 20.15 Koncert kompozytorski prof. Stanisława Lipskiego. 21.15 Transm. z Warsz. Po aud. t. j. około 22-giej transm. komunikatów z Warszawy. 22.30 Transm. muzyki tanecznym.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

7.00 Gimnastyka poranna (prof. J. Waxman). 13.00 Sygnał czasu. — Poranek muzyczny. 14.00 Notowanie giełdy pieniężnej. 14.15 Kom. 16.15 Regjonalizm w twórczości Stefana Żeromskiego (dr. P. Krzowski). 16.40 Zwalczanie gruźlicy (doc. dr. Łabendziński). 17.05 Lekcja alfabetu Morse'go (p. Bresiński). 17.25 (Transm. z Warszawy). 17.55 (Transm. z Warszawy). 18.50—19.15 Nadprogram. 19.15 Projektowane taryfy kolejowe na produkty rolnicze — (inż. W. Okoniewski). 19.40 Rolnicza skrzynka radjowa (p. J. Rzadkowski). 20.00 Kurs elem. języka franc. (p. Omer Neveux). 20.30 Recital fortepianowy Nadziei Padlewskiej. 22.00 Sygnał czasu — kom.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56 Transm. z Warszawy. 16.00 Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 16.20 Kom. harc. 16.30 Aud. dla dzieci. 17.00 Transm. z Warsz. 17.30 Pogadanka radjotechniczna. 17.55 Trans. z Warsz. 18.50 Wady dzieci, wynikłe z nieuwagi starszych — W. Macikewiczowa. 19.15 Muzyka gramof. 19.35 Tygodn. przegląd film. 19.55 Sygnał czasu z Warsz. 20,00 Transm. z Warszawy. 20.25 Koncert duetów.

Z KRAJU

BIAŁOWIEŻA.

Postrzelenie wójta gminy.

Naczelnik straży ogniowej „Białowieży“, Teodor Marźlak - Kostecki, postrzelił z rewolweru powyżej biodra wójta gminy Białowieża, Jana Saca, w chwili, gdy ten ostatni przechodził ulicą koło mieszkania Kosteckiego. Kostecki tłumaczy się, iż wystrzał nastąpił przez nieostrożność podczas manipulowania rewolwerem przy oknie. Sprawcę aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Bielsku Podlaskim.

GDYNIA.

Regulamin portowy.

Urząd morski w Gdyni ukończył obecnie zbieranie materjału dla opracowania regulaminu portowego. Wyłoniona z ramienia urzędu morskiego komisja w skład której wchodzą dyrektor komandor Józef Poznański, inspektor Mistat, radca prawny Janusz Zaleski i kapitan W. Zaleski, zajmuje się ostatecznem opracowaniem i zredagowaniem regulaminu portowego.

KATOWICE

Kolej Mysłowice — Janów.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach przystępuje z wiosną r. b. do budowy linji kolejowej Mysłowice — Janów oraz Mysłowice — Ligota, które to połączenia obsługiwać będą południowy rewir węglowy. Nadto rozpoczną się wkrótce roboty około mniejszego dworca przetokowego, w Mysłowicach, który odciąży Katowice oraz posiadając większą zdolność przetokową ułatwi eksport węgla, tak, że przyszła kampanja zimowa odbywać się będzie już w daleko lepszych warunkach.

WILNO

Rabusie sowieccy.

Z Wielkich Chutorów z pogranicza polsko - sowieckiego komunikują, że władze sowieckie wysiedliły rodzinę Brochmanów. Wysiedlonym zabrano na granicy 165 rubli w złocie, oraz ciepłą garderobę.

10-ta rocznica Wyzwolenia.

Dnia 10 b. m. odbędzie się posiedzenie komitetu organizacyjnego obchodu 10-lecia wyzwolenia Wilna. Inicjatywa tego obchodu wyszła od wojewody Raczkiewicza, posła Jana Piłsudskiego i prezydenta miasta mecenasa Folejowskiego.

STANISŁAWÓW

Podpalenie garbarni.

W Garbarni „Progress” przy ul. Belwederskiej około godziny 10-ej w nocy wybuchł groźny pożar. Przybyła natychmiast na miejsce miejska straż pożarna zastała w płomieniach składy oraz budynek stajenny. Akcja ratunkowa ograniczyła się więc do zabezpieczenia sąsiednich budynków. Mimo energicznej pomocy spaliły się magazyny, stajnie, dwie maszyny oraz konie. Ogólna strata wynosi 64.000 zł. Przeprowadzone zaraz dochodzenie policyjne wykazało, że ogień podłożył współwłaściciel garbarni „Progress” Jan Stapka dla uzyskania premji asekuracyjnej, gdyż groziło mu bankructwo. Podpalacza aresztowano i odstawiono do więzienia w Stanisławowie.

Śmierć dzieci w ogniu.

W Rakowcu, powiatu horodczańskiego powstał pożar w domu mieszkalnym Ilki Dutczaka. W płomieniach zginęło 2 dzieci, 3-letnia dziewczynka i 4-miesięczny chłopiec. Pozatem spaliła się stajnia z krowami i owcami. Pożar spowodowali małoletni synowie Dutczaka, którzy podczas nieobecności rodziców bawili się zapałkami.

ŻYCIE GOSPODARCZE

EKSPORT POLSKI DO AFRYKI

Nowomianowany Konsul Polski w Kapstadzie (Afryka Połudn.) p. Kwapiszewski odbył szereg konferencyj z czynnikami gospodarczemi w sprawach eksportu polskiego do Afryki. Państwowy Instytut Eksportowy przesyła nowozałożonemu konsulatowi w Kapstadzie próby towarów włókienniczych i galanteryjnych oraz cukierniczych, mogących liczyć na popyt w Afryce.

Z GIEŁDY

NOTOWANIA URZĘDOWE Z DN. 8.4.

Waluty:

Holandja 358, Belgja 123.90, Szwajcarja 171.67, Londyn 43.30, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.84.50, Praga 26.39, Wiedeń 125.27, Włochy 46.66.50, Kopenhaga 237.80.

Papiery procentowe:

7 proc. L. Z. B-ku Rolnego 83.25, 7 proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. 83.25, 7 proc. Obligacje B-ku Gosp. Kraj. 83.25, 4 proc. Pożyczka Inwestycyjna 105,25—105 " 105.25, 5 proc. Poż. Premjowa Dolarowa 90—94, 8 proc. L. Z. B-ku Rolnego 94, 8 proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Obligacje Komunalne B-ku Gosp. Kraj. 94, 5 proc. Państw. Poż. Konwers. 67, 10 proc. Poż. Konw. Kolejowa 59, 4 i pół proc. L. Z. złot. 48.50, 8 proc. Miejskie złot. 68.50, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 89.50.

Akcje:

Bank Polski 163, Bank Dyskontowy 127, Bank Zw. Sp. Zar. 85 — 82 — 85, Elektrownia Dąbrowska 105. Tow. Fabr. Cukru 35, Warsz. Tow. Kop. Węgla 79.50, Nobel 20.50—21.50—20.50, Lilpop 34.25, Parowozy 27—28, Rudzki 40.25, Starachowice 29.25—29.50.

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 8.4. Żyto kongr. 35.75—36, Pszenica 50.50—51, Jęczmień brow. 36.50—37, Jęczmień na kaszę 34.50—35, Owies jedn. 36.75—37.25, Groch Victoria 69—82, Groch polny 47—54, Koniczyna czerw. 180—230, Koniczyna biała 240—300, Mąka pszen. 65% 74—78, Mąka żytnia 70% 51—52.50, Otręby żytnie 25.50—26. Otręby pszen. średnie 29.50—30. Otręby pszen. gr. 31—32, Kuchy lniane 50—51, Kuchy rzep. 37—39, Łubin niebieski 25—27, Seradela 60—63, Wyka 52—54, Poluszka 43—45, Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Ryby:

WARSZAWA, 8.4. Ceny ryb w hurcie za 1 kg.: karpie żywe 5.50—6.60; w detalu za 1 kg.: karpie żywe 6.30—6.50, śnięte 4.50, lin żywy 6.00—7.00, śnięty 4.00, karasie żywe 6.00—7.00, śnięte 4.00, jesiotr 20.00, łosoś 14.00—16.00, sandacze mrożone 5.00—5.50, szczupaki żywe 8.50—9.00, śniete 5.00—6.00, mrożone 4.00, leszcze 4.50—5.00, jazie 4.00, śledzie świeże 1.00, średnica 2.00—3.00, drobnica 1.20—1.50. Tend. spokojna, dowozy wystarczające.

POMNIK MATKI BOSKIEJ

Grupa zrzeszeń katolickich i społecznych wystąpiła z podaniem do p. Prezydenta miasta o zarządzenie, aby pomnik Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus na Krakowskiem Przedmieściu otrzymał odpowiednie otoczenie przez usunięcie ze skweru wszystkiego, co obecnie urąga świętości i znaczeniu pomnika, oraz by w pobliżu pomnika położono płytę ku pamięci pięciu poległych, którzy stali się symbolem ofiary za wolność narodu. Magistrat wnioskując, że w podaniu chodzi głównie o nowobudujący się szalet, zakomunikował w swej odpowiedzi petentom, że przez zniesienie obecnego szaletu cały skwer zostanie inaczej rozplanowany, umieszczony zaś pod ziemią szalet będzie zupełnie niewidoczny. W ten sposób zmieniony będzie w myśl życzeń petentów wygląd całego skweru. Przychylając się nadto do wyrażonego życzenia zrzeszeń, skwer otaczający figurę przyozdobi zarząd miasta odpowiednio w krzewy i kwietniki, w pobliżu figury zaś zostanie umieszczona płyta ku pamięci pięciu poległych przy jednoczesnem należytem odnowieniu pomnika i założeniu znicza.

REGULAMINY KOMITETÓW ROZBUDOWY

P. Minister Spraw Wewn. wystosował do PP. Wojewodów okólnik, aby przypomnieli radom miejskim obowiązek uchwalenia regulaminów, określających szczegółowo zakres działania komitetów rozbudowy. Brak tych regulaminów w znacznej mierze przyczynił się do wielu niedomagań i niewłaściwości ujawnionych w działalności komitetów rozbudowy.

Pozatem p. Minister za pośrednictwem pp. Wojewodów zwraca uwagę magistratów, względnie komitetów rozbudowy, że pożyczki z państwowego funduszu budowlanego winny być używane wyłącznie tylko na sfinansowanie budowy domów mieszkalnych. Niedopuszczalną rzeczą jest przyznawanie przez komitety rozbudowy z kontyngentu kredytów budowlanych pożyczek na budowę pensjonatów, hoteli, domów wypoczynkowych, domów dla uzdrowieńców i t. p .oraz gmachów przeznaczonych na pomieszczenie szkół i urzędów, bez względu na to, że w ten sposób zostanie zwolniona pewna ilość lokali mieszkalnych, zajmowanych dotychczas przez te instytucje w innych budynkach.

SYTUACJA NA KOLEJACH

We wszystkich okręgach dyrekcyjnych w ciągu ubiegłej doby miały miejsce częściowe opady śnieżne przy kilkustopniowym mrozie w nocy. W Dyrekcji Wileńskiej wskutek zamieci śnieżnej wstrzymany został ruch pociągów na wąskotorowej linji Orańczyce — Prużany. W Dyrekcji Lwowskiej w dniu 7 b. m. dała się we znaki burza śnieżna. Odcinek Wola - Miechowa - Cisna został zamknięty dla ruchu kolejowego. Wypadków żadnych nie było.

PODSTACJA ELEKTRYCZNA

Magistrat zaakceptował propozycję Tow. Elektryczności w sprawie nabycia przy ul. Żelaznej niewielkiego placu pod budowę podstacji elektrycznej, transformującej napięcie prądu z 1500 do 5000 woltów o mocy około 8000 kilowoltamperów. Dwie podobne podstacje: przy ul. Wiktorskiej (Mokotów) i przy ul. Praskiej (Praga) są już czynne, trzecia przy ulicy Miskiej (na Pradze) jest w budowie. Zwiększająca się stale liczba odbiorców prądu powoduje potrzebę zwiększenia liczby punktów zasilających, połączonych bezpośrednio z elektrownią grubemi, a więc kosztownemi kablami o napięciu 5 tysięcy wolt. Tymczasem budowanie podstacyj na napięciu wyższem (15 tysięcy wolt.) połączonych również bezpośrednio z elektrownią, pozwala na zmniejszenie liczby i długości kabli zasilających, gdyż kable te do poszczególnych punktów zasilających są prowadzone dopiero od podstacji.

LOMBARD MIEJSKI W NOWYM LOKALU

Biura lombardu miejskiego mają być przeniesione do nowo-powstającego gmachu Kasy Oszczędności przy ul. Nowy-Świat 8/10, w którym lombard zmuszony będzie opłacać komorne w wysokości 75.000 zł. rocznie. Wobec tego, że dochody lombardu nie pozwolą na obciążenie jego budżetu taką sumą, konieczne jest przeto udzielenie mu dotacji, która winna obciążyć budżet wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa, ze względu na charakter lombardu, jako instytucji użyteczności społecznej. Wobec tego zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa uchwalił wystąpić do magistratu o przyznanie 75.000 zł. w postaci dodatkowego kredytu na powyższy cel.

S P O R T

OGÓLNO - POLSKIE ZAWODY BOKSERSKIE

Wczoraj późnym wieczorem zakończyły się w hali wystawowej w Katowicach zawody o ogólno polskie mistrzostwo bokserskie, w których brało udział przeszło 50 zawodników z Poznania, Warszawy, Łodzi, Lwowa, Wilna, Pomorza, Krakowa i Śląska. We wczorajszych rozgrywkach finałowych stawili się jedynie przedstawiciele Śląska i Poznania, które to okręgi podzieliły się równą ilością tytułów mistrzowskich. Mianowicie tytuł mistrza w wadze muszej zdobył Motko (Śląsk), w wadze koguciej Głomb (Poznań), w wadze piórkowej (G. Śląsk), w wadze lekkiej Wochnik (G. Śląsk), w wadze półśredniej Arski (Poznań), w wadze średniej Majchrzycki (Poznań), wadze półciężkiej Wiśniewski (Poznań), w wadze ciężkiej Kupka bez walki, gdyż żaden z jego przeciwników nie stawił się. Po zawodach odbył się bankiet na cześć gości, w trakcie którego prezes polskiego związku bokserskiego rozdał zwycięzcom w poszczególnych wagach bardzo cenne nagrody.

ZJAZD PRASY SPORTOWEJ O USTAWIE O UNORMOWANIU STOSUNKÓW PRAWNYCH ZAWODU DZIENNIKARSKIEGO

Obradujący w ub. niedzielę zjazd delegatów Okręgowych Polskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych zajmował się kwestją projektu ustawy o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. Przyjęto odpowiednią rezolucję, która stwierdza m. in., że projekt wspomnianej ustawy nosi charakter zbyt jednostronny, pozbawiony bowiem prawa korzystania z dobrodziejstw tej ustawy, cały szereg dziennikarzy pism perjodycznych pracujących na polu dziennikarstwa zawodowego. Zjazd przeto wyraził głębokie przekonanie, że ramy tego projektu będą w myśl postulatów P. Z. D. i P. S. odpowiednio rozszerzone, a więc obejmą również pracowników agencyj i pism perjodycznych o charakterze informacyjno-publicystycznym.

KRONIKA

KWIECIEŃ
9
WTOREK

Dziś: Marji
Jutro: Wilhelma

Wschód słońca g. 5.19
Zachód godz. 18.3
Wschód księżyca 22.11
Zachód godz. 6.50

STAN POGODY

W dniu 8 b. m. we wschodniej części Polski panowała pogoda zmienna z opadami śnieżnemi; na zachodzie zaś było chmurno, jednak z większemi przejaśnieniami w ciągu dnia. — Dość silne przymrozki występowały nocą na wschodzie i w górach. Temperatura o godz. 8-ej rano wynosiła od — 2 w Wilnie, Lublinie i Tarnopolu + 2 w Kaliszu. Po południu zaś niewiele tylko wzrosła i osiągnęła + 3 na Śląsku, natomiast w innych na okolicach mało różniła się od wartości porannych.

W Niemczech trwała pogoda również o zachmurzeniu przeważnie dużem, choć było tam znacznie ciepiej, niż w Polsce, zwłaszcza na zachodzie tego kraju, gdyż temperatura notowana o godz. 14-ej w wielu miejscowościach przekroczyła 10°. Dość ciepło było w Skandynawji południowej i środkowej. Kilkustopniowe mrozy trwają jeszcze w Rosji środkowej i północnej oraz na północnych wybrzeżach Skandynawji. Natomiast w Rosji południowej, głównie na Krymie i Kaukazie trwa już od kilku dni pogoda ciepła o temperaturze około 15°. W Warszawie najwyższa temperatura z dnia 7 b. m. wynosiła + 1.1 najniższa — 1.5.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: Na wschodzie i południu Polski pogoda zmienna ze śniegami, pozatem zachmurzenie umiarkowane. Po nocnych przymrozkach powolne ocieplania się. — Słabe wiatry północno - zachodnie i północne.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Jutro w kościele Akademickim św. Anny o godz. 10-ej w kaplicy Matki Boskiej Nieustającej Pomocy odprawiona zostanie na intencję arcybractwa Nieustającej Pomocy Msza św. z nauką.

W kościele Nawiedzenia Najśw. Marji Panny na Nowem Mieście jutro o godz. 8.30 odprawiona zostanie ku czci św. Józefa Oblubieńca Msza św. z odmówieniem litanji i modlitw do tego świętego.

W kościołach parafjalnych stolicy, odmawiane są codziennie o godz. 6-ej. wieczorne pacierze z udzieleniem błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Ś. P. KS. MIECZYSŁAW LEWICKI

Dnia 6-go b. m. zmarł w Warszawie ks. prałat Mieczysław Lewicki, lat 53, b. wikarjusz parafji Św. Aleksandra i wieloletni kapelan ś. p. Arcybiskupa Ruszkiewicza, Sufragana warszawskiego, ostatnio sędzia synodalny przy Arcybiskupim Sądzie Metropolitalnym w Warszawie.

UDOSKONALENIA NA PKP.

Ministerstwo Komunikacji czyni obecnie próby z nowym typem lokomotyw ciężarowych o maksymalnem obciążeniu. Lokomotywy te są w stanie udźwignąć 75 ładowanych wagonów towarowych z szybkością pociągów osobowych. Nowy typ lokomotyw towarowych skonstruowany zostanie w polskich fabrykach podług planów Ministerstwa Komunikacji.

O ZIELEŃCE DLA POWIŚLA.

Związek pracy obywatelskiej kobiet wystąpił do wydziału zdrowia magistratu w sprawie konieczności urządzenia w dzielnicy Powiśla w obrębie 9 i 13 komisarjatów P. P. placów do gier dla dzieci i wypoczynku dla dorosłych, ze względu na to, że dzielnica ta pozbawiona jest dotąd parków, zieleńców i t. p. Wydział zdrowia poparł to podanie i z przychylną opinją przesłał według kompetencji do wydziału technicznego.

BUDOWA DOMÓW W WARSZAWIE.

Według danych urzędu inspekcyjno-budowlanego wydziału technicznego magistratu za m. luty r. b., w tym czasie zatwierdzono projekty budowy: 1) domów mieszkalnych nowych 26, przebudowy 6 i nadbudowy 6, 2) budynków fabrycznych i przemysłowych: nowych 8, przebudowy 6 i nadbudowy 2, 3) budynków użyteczności publicznej: nowych 1 i przebudowy 1, 4) budynków gospodarskich: nowych 15, razem nowych 50, przebudowy 13, nadbudowy 8, łącznie 71.

Na 1 marca r. b. było w budowie: 1) domów mieszkalnych nowych 868, przebudowie 37, i nadbudowie 118, 2) budynków fabrycznych i przemysłowych: nowych 113, przebudowie 37 i nadbudowie 5, 3) budynków użyteczności publicznej: nowych 57, przebudowie 8 i nadbudowie 3, 4) budynków gospodarskich: nowych 397 i przebudowie 2, razem nowych 1,435, przebudowie 84, nadbudowie 126, łącznie zaś 1,645.

BIURA ELEKTROWNI.

Zgodnie z umową koncesyjną z miastem Tow. Elektryczności w Warszawie obowiązane jest urządzić na mieście trzy biura dla obsługi publiczności. Na skutek ekscytacji Inspekcji Elektrycznej Towarzystwo zamierza urządzić drugie biuro w lokalu w domu dochodowym Teatrów Miejskich przy ul. Miodowej.

PODATEK OD PLACÓW.

Magistrat postanowił uznać za niedostatecznie zabudowane place budowlane, pozostałe po odliczeniu z ogólnej powierzchni poszczególnych nieruchomości, położonych w miejskich okręgach od 1 do 15 włącznie — 5-krotnej zaś dla nieruchomości przy ulicach nieposiadających zasadniczych inwestycyj (wodociągi i kanały) oraz nieruchomości położonych w okręgach od 16 do 25 włącznie — 10-krotnej powierzchni zabudowanej. Wymiar podatków od placów niezabudowanych będzie się więc opierał na tej zasadzie, a komisja przy wymiarze podatku będzie się również kierować tymczasowym planem strefowym, opracowanym przez Wydział Techniczny.

Ś. † P.

Leon

Wisłowski

Mistrz Mularski,

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 6-go kwietnia 1929 r., przeżywszy lat 81.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Jana dnia 9-go b. m., t. j. we wtorek o godz. 9-ej i pół rano, wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz Bródzieński, do grobu rodzinnego, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

synowie, synowe, wnuki i prawnuki.

UKARANIE 2690 POBOROWYCH.

Oddział spraw wojskowych Komisarjatu Rządu m. stoł. Warszawy ukarał w m. marcu za przekroczenie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, a mianowicie za niestawienie się przed komisjami poborowemi w terminie, niezameldowanie o zmianie adresu przez rezerwistów i zaliczonych do pospolitego ruszenia etc. w trybie doraźnym mandatów karnych 1910 osób na ogólną sumę 9.550 zł., na podstawie osądów zaocznych 648 osób na ogólną sumę 3760 zł. i na podstawie orzeczeń 51 na sumę 265 zł., łącznie zatem 2609 osób na sumę 13575 złotych.

OŚWIETLENIE MIASTA.

Magistrat postanowił zmienić oświetlenie łukowe na żarowe na placach: 3-ch Krzyży, Bankowym, Dąbrowskiego, Grzybowskim, Krasińskich, Muranowskim, Marsz. Piłsudskiego, Unji Lubelskiej, Zamkowym i Żelaznej Bramy.

INSPEKCJE SANITARNE.

Starostwa grodzkie wznowiły inspekcje sanitarne kamienic stołecznych. W rezultacie inspekcyj rozesłanych zostało 170 nakazów natychmiastowego remontu schodowych klatek i naprawy ubikacyj.

IZBA RZEMIEŚLNICZA.

Przewodniczącym Głównej Komisji Wyborczej do Izby Rzemieślniczej w Warszawie zamianował Magistrat p. Franciszka Winklera, a na zastępcę tegoż przewodniczącego p. Mikołaja Majackiego.

BUDOWA TUNELU.

Wszystkie roboty związane z budową południowej ścianki tunelu kolejowego przed dworcem Głównym, na odcinku między Składową i Poznańską, zostały zakończone. Obecnie wykonywane są roboty na pierwszych sekcjach: północnej i południowej ścianek tunelu od Składowej w stronę ul. Marszałkowskiej. Roboty te, przerwane wskutek podjęcia robót kanalizacyjnych przy zbiegu Al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej posuwać się będą obecnie dalej na ul. Marszałkowskiej, o ile dyrekcja wodociągów i kanalizacyj udzieli określonego terminu, na którym pewna serja robót została przez dyrekcję zakończona. Wówczas rozpocznie się kopanie dołów fundamentowych i zakładanie fundamentów pod ścianki tunelu.

W ten sposób budowa pozostałego jeszcze odcinka tunelu przy zbiegu Al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej, która miała być rozpoczęta dopiero w sierpniu, po wykończeniu całokształtu robót kanalizacyjnych rozpoczęłaby się w najbliższym czasie, co przyśpieszyłoby ostatecznie wykończenie budowy tunelu.

ŻOŁNIERZE POD SAMOCHODEM

Na ul. Odrowąża w czasie przejścia kompanji 36 p. p., prowadzący taksówkę kierowca, Stefan Panek (Chmielna 81) przejechał 2-ch żołnierzy: Karola Detera i Bolesława PrusznIewskiego, których w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Wojskowego Okręgowego. Kierowcę zatrzymano w 25 komisarjacie p. p.

Z GŁODU.

Na ulicy Leszno w pobliżu placu Kercelego zasłabł nagle 20-let. Szlama Płachta robotnik (Stawki 46). Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było silne wycieńczenie z głodu.

ZABITA PRZEZ TRAMWAJ.

60-letnia Estera Bramsowa, wdowa przy synie nauczycielu (Złota 44), która w ub. sobotę wieczorem dostała się pomiędzy dwa tramwaje na ul. Marszałkowskiej wprost ul. Widok, ulegając złamaniu kręgosłupa, zmarła w szpitalu św. Rocha.

UJĘCIE AGITATORA.

Policja 16 komisarjatu P. P. podczas obchodu zatrzymała Litmana Białego, szewca, który przy zbiegu ul. Rejtana i Starościńskiej, widząc nadchodzących policjantów porzucił transparent komunistyczny z napisem: „Precz z wydaniem posłów komunistycznych K. D. M. O. K.“, drugi sprawaca, idący w towarzystwie Białego, zdołał zbiec.

STRZELANINA I BÓJKA.

Dnia 7-go b. m. po południu, w domu Nr. 12 przy ul. Em. Plater rozegrała się krwawa bójka, którą dopiero zlikwidowała policja XI komisarjatu.

W małem mieszkaniu na parterze, zajmowanem przez wdowę. Annę Gocławską, zamieszkują jako sublokatorzy dwaj kierowcy: Franciszek Adamcewicz i Hugo Herter. Ten ostatni, na zasadzie pozwolenia na broń posiada rewolwer syst. „browning“. Do Hertera czuł oddawna głuchą nienawiść zamieszkały w tymże domu, przy rodzicach 22-letni Stefan Gens, rzekomo ogrodnik, który ostatnio odbywał karę 8-io miesięcznego więzienia za kradzież. W pewnej chwili, gdy w mieszkaniu nieobecnej chwilowo Gocławskiej, znajdowali się wspomniani kierowcy, otworzyły się z hałasem drzwi i na progu ukazał się uzbrojony w długi nóż, Gens. Dostrzegłszy siedzącego na łóżku Hertera, przybyły rzucił się na niego. Ponieważ napastnika dzielił od kierowcy stół, Herter wyciągnął rewolwer i, zanim Gens zdołał ugodzić go nożem, wystrzelił w obronie własnej. Kula ugodziła sprawcę najścia w dolną szczękę. Ranny wybiegł do sieni i tam upadł. Po chwili usiłowała wtargnąć do mieszkania matka rannego, Marja, lecz Herter w porę drzwi zamknął. Wtedy Gensowa, podburzona przez sąsiadki schwyciła z podwórza cztery kamienie - brukowce i rzuciła przez okno do mieszkania Gocławskiej wybijając wszystkie szyby i łamiąc ramę okienną. Jeden z kamieni ugodził w rękę przybyłą w tym czasie z miasta Gocławską. Przybyła policja 11 komis. zajście zlikwidowała, przeprowadzając rannego do komisarjatu. Tam opatrzył Gensa lekarz Pogotowia, poczem przewiózł do szpitala D. Jezus.

DARMOZJADY.

Do restauracji „Pod Retmanem“ przy ul. Marjensztat 2-4 przyszło 2-ch gości. Spożyli oni kolację, zakrapianą trunkami. Gdy nadeszła pora płacenia rachunku „goście“ wszczęli z sobą sprzeczkę, przypuszczając zapewne, że właściciel restauracji, obawiając się większej awantury, sam gości wyprosi. Tymczasem kierujących się do wyjścia darmozjadów zatrzymał właściciel restauracji Urbach. Awanturnicy rzucili się na Urbacha i porwali na nim marynarkę. Dopiero przybycie posterunkowego Adama Milcha przyczyniło się do uspokojenia awanturników. Odprowadzono ich do 1 komis. p. p. Tam okazało się, że są to: Kazimierz Zembrzuski (Powązki, baraki miejskie Nr. 1), krawiec i Mieczysław Piskorski (Włochy. Zachodnia 13-14), kelner. W wydziale rejestracyjno - rozpoznawczym urzędu śledczego, okazało się, że Piskorski był już 4 razy notowany oraz fotografowany jako oszust i 3 razy karany. Decyzją sędziego śledczego „darmozjady“ pozostały pod dozorem policji.

OKRADZENIE URZĘDU POCZTOWEGO.

W miejscowości Stradowie (pow. Łańcut wojew. Lwowskie) z agencji pocztowej zginęło w zagadkowy sposób 10,774 zł. 23 gr.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI daje dziś najpopularniejsze arcydzieło Verdi'ego, „Aidę”, z udziałem pp.: Polińskiej - Lewickiej w roli tytułowej i ...eskiej oraz pp.: Gruszczyńskiego, Palewicza, Mossoczego, Trembickiego i Gołębiowskiego, pod dyrekcją p. Jerzego Bojanowskiego.

W środę świeżo wystawiony „Zmierzch Bogów” — Wagnera, z p. Dygasem w partji Zygfryda i z p. Jaroszówną, jako Brunhildą, na czele licznej premjerowej obsady. Dyryguje p. Adam Dołżycki. We czwartek wieczór powraca na afisz opera komiczna czeska „Sprzedana Narzeczona” — Fryderyka Smetany. W roli tytułowej wystąpi p. Karwowska, Jankiem zaś będzie popisujący się po raz pierwszy na scenie teatru Wielkiego młody tenor Raczkowski.

WYSTĘPY ZYGMUNTA ZALESKIEGO

W najbliższy piątek, dnia 12 b. m. wystąpi gościnnie jako Mefisto w „Fauście“ jeden z najgłośniejszych śpiewaków Zygmunt Zaleski. Drugi występ tego artysty odbędzie się w sobotę dnia 20-go w tytułowej roli „Borysa Godunowa“. Bilety po cenach zwykłych są do nabycia w kasach zamawiań.

TEATR NARODOWY. Po raz 15-ty z rzędu grany będzie dziś cieszący się w dalszym ciągu wielkiem powodzeniem dramat Stanisława Szpotańskiego p. t.: „Król Stefan Batory“.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie komedja J. Szaniawskiego „Adwokat i róże“.

Z MIEJSKICH TEATRÓW DRAMATYCZNYCH

W próbach pod kierunkiem dyr. Chaberskiego sztuka Adolfa Nowaczyńskiego p. t.: „Wiosna Narodów w cichym zakątku” oraz pod kierunkiem Antoniego Różyckiego komedja Gustawa Beylina „Zakład o miłość”.

TEATR POLSKI gra codziennie dramat Goetla p. t.: „Samuel Zborowski”.

TEATR MAŁY. Dziś i jutro komedja Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza”.

MUZYKA

Z FILHARMONJI

Na piątkowym koncercie symfonicznym, którym dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg wykonana będzie druga symfonja Karola Szymanowskiego i poemat symfoniczny Ryszarda Straussa „Heldenleben“ oraz jako nowości warjacje symfoniczne Szałowskiego i suita „Balkanofonia” Slavensky'ego.

RECITAL SKRZYPCOWY.

Laureat Konserwatorjum muzycznego Zdzisław Roesner daje swój pierwszy recital w sali Konserwatorjum w czwartek 11 b. m., na którym, przy akompanjamencie prof. Lefelda wykonane będą utwory Vittaliego, Rogera, Paganiniego, Szymańskiego, Różyckiego, Wieniawskiego i innych. Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie“, Marszałkowska 98.

KONCERT IVES NAT'A.

Sobotni wielki sukces artystyczny kompozytora i pianisty francuskiego Ives Nat'a skłonił dyrekcję sali Konserwatorjum do zorganizowania jeszcze jednego recitalu fortepianowego tego wybitnego artysty. Interesujący ten wieczór odbędzie się w środę 10 b. m. z programem, obejmującym utwory własne artysty oraz Beethovena, Chopina, Debussy'ego, Liszta, Faurrego, Strawińskiego i innych. Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie“, Marszałkowska 98.

KONCERT BRONISŁAWA HUBERMANA

W poniedziałek w sali Filharmonji odbędzie się niezwykle interesujący koncert, którego program wypełni Bronisław Huberman. — Całkowity dochód z tego koncertu przeznaczony jest na Dom Chopina w Żelazowej Woli.— Wątpić nie należy, że zarówno osoba wirtuoza jak i cel koncertu zgromadzą w poniedziałek do sali Filharmonji tłumy słuchaczów.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą—

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4 szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50% taniej. Ogłoszenia [illegible] (...yjne skośne) o 50% droższe. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówką.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-52. Administracji 240-15.

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki LEON RADZIEJOWSKI. Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej, Sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).